Chrząstowice:
Ruszają wielkie inwestycje
•str. 4.

Tarnów Opolski:
Przedszkole w Nakle po remoncie
•str. 2.

Ozimek:
Bezpieczniej na drogach
• str. 6.

Komprachcice
SOK Komprachcice otwiera sezon z nowym kierownictwem
• str. 10.

Prószków:
Ingeborg Odelga świętowała setne urodziny
•str. 3.

Dąbrowa:
Dawna szkoła zmieni się w nowoczesne centrum
• str. 8.

Niemodlin:
To będzie mocne zakończenie wakacji
• str. 12.

Między tradycją a tożsamością. Wielokulturowy powiat opolski
• str. 7.

TYGODNIK Ziemi Opolskiej

Cena: 4,50 zł (w tym 8% podatku VAT) 6 sierpnia 2026 r. Nr 31 (551)

O Tobie, o nas, o regionie • Twoja opolska gazeta

DOTACJE TYLKO DLA WYBRANYCH?



Samorządy powiatu opolskiego mają problem: chcą remontować drogi, ale ich nie stać, a dotacje trafiają tylko do wybranych inwestycji. Nawet gotowe projekty są odrzucane, bo nie spełniają sztywnych kryteriów. Gminy apelują o większą elastyczność i realne wsparcie, bo bez zewnętrznych pieniędzy większość potrzebnych dróg pozostanie w sferze marzeń.

Rozbudowa i modernizacja dróg gminnych to jedno z kluczowych wyzwań stojących przed samorządami. Dobra infrastruktura drogowa ułatwia mieszkańcom codzienne funkcjonowanie, zapewniając wygodny i bezpieczny dojazd do szkół, miejsc pracy oraz usług. W wielu miejscowościach wciąż potrzebne są jednak remonty, przebudowy i budowa nowych odcinków dróg. Takie inwestycje od lat należą do najczęściej zgłaszanych oczekiwań mieszkańców.

Dokończenie na str. 13.

9 772450 121208 31 ISSN 2450-1212

NUMER W SPRZEDAŻY DO 12.08.2026 r.

MKR TECHNIKA Sp. z o.o.

Zatrudni na stanowisko:

FREZER

z możliwością przyuczenia

e-mail: kontakt@mkrtechnika.eu
tel.: +48 77 446 76 77

DRAMATYCZNA WALKA O ŻYCIE NA JEZIORZE

Chwile grozy rozegrały się we wtorek po godzinie 13.00 na Jeziorze Średnim w Turawie. 84-letni mężczyzna, który wypoczywał w niestrzeżonej części akwenu, nagle zaczął tonąć. Po wydobyciu z wody doszło u niego do nagłego zatrzymania krążenia. O jego życie rozpoczęła się dramatyczna walka.



Jako pierwsi zareagowali świadkowie zdarzenia. Bez chwili wahania wyciągnęli seniora na brzeg i rozpoczęli resuscytację krążeniowo-oddechową. Jednocześnie powiadomiono ratowników WOPR pełniących dyżur na kąpielisku oraz służby ratunkowe.

Ratownicy natychmiast ruszyli na miejsce. Jeden z nich przejął prowadzenie resuscytacji od świadków, drugi zabezpieczył teren kąpieliska i dołączył do akcji, a trzeci pozostał na stanowisku, dbając o bezpieczeństwo osób przebywających nad wodą. Po chwili do działań włączył się zespół ratownictwa medycznego.

Dzięki błyskawicznej reakcji świadków oraz sprawnej współpracy wszystkich służb udało się przywrócić 84-latkowi funkcje życiowe. Następnie mężczyzna został przekazany załodze Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, która przetransportowała go śmigłowcem do szpitala w Opolu.

Na miejscu pracowali także strażacy z JRG nr 1 w Opolu oraz druhowie z OSP Szczedrzyk i OSP Kotórz Wielki, a także policjanci.

Ratownicy nie mają wątpliwości – gdyby nie natychmiastowa reakcja osób przebywających w pobliżu, finał tej historii mógłby być tragiczny. To właśnie świadkowie rozpoczęli działania, które dały seniorowi szansę na przeżycie.

Służby po raz kolejny apelują o rozwagę podczas wypoczynku nad wodą. Wysokie temperatury, osłabienie organizmu czy problemy zdrowotne mogą doprowadzić do niebezpiecznych sytuacji, zwłaszcza u osób starszych. W takich przypadkach liczy się każda sekunda i odwaga tych, którzy są najbliżej miejsca zdarzenia.

(Arleta), fot.(WOPR Turawa)

STACJA PALIW GROTRANS PIETNA
UL. KRAPKOWICKA 2
K/KRAPKOWIC

Łany, ul. Szkolna 24,
47-253 Cisek
www.grotrans.pl
tel. 504 245 201,
501 472 383



Paliwa - olej napędowy i opałowy
Zamówienia pod wskazany adres
DOBRY DOSTAWCA NAJLEPSZE PALIWA

eprasa.pl 3ecc6c80b5

Pozostają w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym

30 lipca prezes OSP Przywory Teodor Okos podpisał trójstronne porozumienie z gminą Tarnów Opolski i komendą miejską PSP w Opolu, które zapewnia jednostce dalszy udział w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym. Umowa stanowi kontynuację współpracy obowiązującej od 2016 roku.

Podpisanie dokumentu potwierdza utrzymanie statusu jednostki w strukturach KSRG. Oznacza to, że strażacy ochotnicy z Przywór nadal będą realizować zadania ratowniczo-gaśnicze na terenie gminy oraz powiatu opolskiego.

W podpisaniu porozumienia udział wzięli przedstawiciele trzech stron: gminy Tarnów Opolski, Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu oraz zarządu OSP Przywory. Prezes Teodor Okos odnosząc się do podpisanego aktu, podziękował samorządowi i zawodowej straży za dotychczasowe wsparcie oraz zaufanie, jakim obdarzyli ochotniczą jednostkę. Wyrazy wdzięczności skierował również do członków OSP, wymieniając ich zaangażowanie, gotowość do działań i poświęcenie.



30 lipca podpisano porozumienie dotyczące dalszego funkcjonowania jednostki OSP Przywory w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym (KSRG).

Decyzja o przedłużeniu przynależności do systemu jest równocześnie oceną poziomu wyszkolenia druhów oraz ich zdolności operacyjnych. Umowa nie wprowadza zmian w zakresie zadań jednostki, a jedynie stabilizuje jej pozycję w lokalnym systemie zabezpieczenia przeciwpożarowego na kolejny okres. Dla strażaków ochotników stanowi ona potwierdzenie zasadności ich codziennej służby i bodziec do dalszego podnoszenia kwalifikacji.

(matt), fot. gmina Tarnów Opolski

Przedszkole w Nakle po remoncie



Dobiegły końca prace remontowe przy budynku przedszkola w Nakle.

W Nakle zakończono prace remontowe przy budynku miejscowego przedszkola. Zakres robót objął elewację, fragment ogrodzenia oraz utwardzenie terenu wokół placówki.

Prace obejmowały malowanie elewacji, częściową wymianę ogrodzenia oraz ułożenie kostki brukowej na terenie przylegającym do budynku. Celem działań była poprawa funkcjonalności obiektu i estetyki jego otoczenia.

Nowa nawierzchnia zwiększyła komfort poruszania się po terenie placówki, a także podniosła poziom bezpieczeństwa podczas korzystania z przestrzeni wokół budynku. Koszt całego przedsięwzięcia zamknął się w kwocie 50 000 zł.

Inwestycja stanowi kolejny etap realizowanych przez gminę działań modernizacyjnych w obiektach użyteczności publicznej, skierowanych na podniesienie standardów opieki i warunków pobytu dzieci w wieku przedszkolnym.

(matt), fot. gmina Tarnów Opolski

Wzór opolski na warsztacie

W Klubie Senior+ w Tarnowie Opolskim zrealizowano warsztaty wzoru opolskiego. Uczestnicy poznali technikę tworzenia kwiatów zgodnie z lokalną tradycją. Zdobione przez seniorów plansze posłużą jako ilustracje do opowiadania opartego na ich wspomnieniach.

W Tarnowie Opolskim odbyły się warsztaty poświęcone wzorowi opolskiemu. Zajęcia zostały zorganizowane w Klubie Senior+ w ramach inicjatywy „Tarnów Opolski. Naszymi słowami". Celem spotkania było przekazanie seniorom wiedzy na temat tworzenia kwiatów według tradycyjnego wzoru.

Efektem pracy uczestników było ozdobienie plansz przygotowanymi motywami. Plansze zawierały szkice oraz kopie starych fotografii przedstawiających Tarnów Opolski. Tak przygotowane materiały wizualne zostaną wykorzystane do zilustrowania opowiadania.

Zajęcia poprowadziły Karolina Dobosz oraz Agnieszka Okos.

(matt), fot. (GOPS Tarnów Opolski)

Efektem zajęć było wykorzystanie wzoru opolskiego do ozdabiania plansz ze szkicami i kopiami starych fotografii Tarnowa Opolskiego.



Integracja i rywalizacja w Kosorowicach

W sobotę 1 sierpnia w Kosorowicach odbyła się 26. edycja turnieju sportowego o Puchar Wójta Gminy Tarnów Opolski. Organizatorem wydarzenia był klub LZS Burza Kosorowice. W rywalizacji uczestniczyły firmy z terenu gminy.

W zawodach wzięły udział cztery reprezentacje firm. Pierwsze miejsce zajęła drużyna Rudolfa Malika z sołectwa Przywory. Na liście uczestników znalazły się także ekipy Moldom, Betard oraz Usług Ogólnobudowlanych Michała Cichonia. Zwycięzcy otrzymali puchary i dyplomy. Organizatorzy zadbali o oprawę imprezy, która po raz 26. zgromadziła lokalnych przedsiębiorców. Wójt Gminy Tarnów Opolski Rudolf Urban skierował podziękowania do klubu LZS Burza Kosorowice za przeprowadzenie turnieju. Jak podkreślił, kluczowym celem spotkania była dobra zabawa oraz integracja uczestników.

(matt), fot. Fb Rudolf Urban



LZS Burza Kosorowice po raz 26. zorganizowała turniej sportowy firm o Puchar Wójta Gminy Tarnów Opolski.

eprasa.pl 3ecc6c80b5

Ingeborg Odelga świętowała setne urodziny

Ceniona poetka, strażniczka lokalnego dziedzictwa i propagatorka twórczości Josepha von Eichendorffa obchodziła swoje 100. urodziny. Jubileusz zgromadził rodzinę, przyjaciół, mieszkańców oraz przedstawicieli władz samorządowych, którzy wspólnie uczcili ten niezwykły moment.

Obchody rozpoczęły się uroczystą mszą świętą odprawioną w intencji jubilatki. Następnie odbyło się spotkanie jubileuszowe, podczas którego nie zabrakło tortu, życzeń, kwiatów, wspomnień i wielu wzruszeń. Była to okazja do podziękowania za jej wieloletnią działalność na rzecz lokalnej kultury oraz pielęgnowanie historii i tradycji Prószkowa. Z okazji urodzin poetki przygotowano również okolicznościową wystawę fotograficzną.

Ingeborg Odelga przyszła na świat 26 lipca 1926 roku w Prószkowie i z tym miastem związana jest przez całe swoje życie. W czasie II wojny światowej zdobywała wykształcenie pielęgniarskie. Po zakończeniu wojny wróciła do rodzinnego Prószkowa, gdzie przez blisko trzydzieści lat jako pielęgniarka pracowała w miejscowym szpitalu. Przez kolejne dziesięć lat kierowała miejscowym oddziałem Polskiego Czerwonego Krzyża.

Jak podkreślała prószkowska poetka w wywiadach, literatura od zawsze zajmowała w jej życiu szczególne miejsce. Poezja była obecna w rodzinnym domu - jej ojciec już w 1935 roku wydał tom wierszy „Strophen aus der Tiefe" („Strofy z głębi"), a także dziadek tworzył poetyckie utwory.

Swoje pierwsze próby poetyckie podjęła mając 16 lat. Od tego czasu pisanie stało się jedną z najważniejszych pasji jej życia. Tworzy w języku niemieckim, nawiązując do rodzinnych tradycji literackich. W swoich wierszach opisuje ludzi, przyrodę, codzienność oraz emocje towarzyszące człowiekowi. Jej dorobek został opublikowany w czterech dwujęzycznych tomikach poezji.



Ingeborg Odelga przez całe życie dbała o zachowanie dziedzictwa swojej małej ojczyzny.

Ingeborg Odelga przez całe życie dbała o zachowanie dziedzictwa swojej małej ojczyzny. Jej dom przez lata przypominał niewielkie muzeum pełne pamiątek związanych z Prószkowem i regionem, a wiele cennych eksponatów przekazała do regionalnej izby szkolnej. To dzięki jej staraniom ponad dwustuletni platan rosnący w centrum miasta został ustanowiony pomnikiem przyrody i otrzymał imię Leopold – na cześć ostatniego przedstawiciela rodu Prószkowskich.

Za swoją wieloletnią działalność społeczną i kulturalną została uhonorowana statuetką Leopolda. Przez dwie dekady współpracowała również z Radiem Opole, gdzie prezentowała własną twórczość oraz przybliżała słuchaczom wiersze polskich poetów. Angażowała się także w działalność mniejszości niemieckiej – przez wiele lat pełniła funkcję sekretarza koła DFK w Prószkowie.

Przez lata była również zaangażowana w przybliżanie mieszkańcom i młodzieży twórczości Josepha von Eichendorffa. Wspierała inicjatywy, mające na celu zachowanie pamięci o tym wybitnym śląskim twórcy. Jedną z nich było nadanie jednej z ulic w Prószkowie imienia Josepha von Eichendorffa.

Przez wiele lat miała bardzo napięty harmonogram. Spotkania, obowiązki i różne aktywności skrupulatnie zapisywała w kalendarzu. Jedną z jej największych pasji były góry. Szczególne miejsce w jej sercu zajmowało narciarstwo. Z uśmiechem wspominała swoje pierwsze narty, wykonane jeszcze z desek od beczki oraz zimowe wyprawy, które przynosiły jej ogromną radość.

(mł), fot. gmina Prószków

Wspólnie odkrywali smaki i rzemiosło regionu

Wspólne gotowanie, poznawanie dawnych receptur oraz odkrywanie lokalnych tradycji - tak wyglądały trzy dni warsztatów kulinarnych i kowalskich zorganizowanych przez Fundację Bonus w ramach projektu „Opolszczyzna w wielu smakach". Spotkania odbyły się w Przysieczy oraz w Prószkowie.

4 i 5 sierpnia w Chaupce przed Blychym w Przysieczy odbyły się warsztaty kulinarne, podczas których uczestnicy wspólnie przygotowywali tradycyjne przetwory. Pod okiem prowadzących powstawały m.in. domowe kompoty oraz kiszone ogórki, a spotkanie stało się okazją do wymiany wiedzy i doświadczeń związanych z lokalną kuchnią.

W warsztatach uczestniczyły osoby, które pielęgnują rodzinne receptury, jak również ci, którzy dopiero poznają bogactwo regionalnych smaków. Wspólne gotowanie stworzyło przestrzeń do rozmów, wspomnień i przekazywania kulinarnych tradycji młodszym pokoleniom. Była to także okazja do przypomnienia dawnych sposobów przechowywania żywności oraz odkrywania przepisów.

Na 6 sierpnia zaplanowano warsztaty w Muzeum Kowalstwa w Prószkowie. Podczas zajęć prowadzonych przez kowala Janusza Sawicza można było poznać tradycyjne rzemiosło oraz zobaczyć, jak dawniej w kuźniach powstawały narzędzia wykorzystywane w gospodarstwach i podczas prac polowych.

- Podobnie jak w zeszłym roku tak i w tym warsztaty kulinarne i kowalskie miały charakter otwarty, dzięki czemu każdy zainteresowany mógł w nich wziąć udział – mówi prezes Fundacji Bonus Krzysztof Janikula. - W ramach podsumowania projektu zaplanowaliśmy we wrześniu wykopki, które odbędą się w Przysieczy. Efektem spotkań będą również filmy, dokumentujące przebieg obu warsztatów, które pozwolą zachować i przybliżyć te wyjątkowe historie szerszej społeczności.



Pod okiem prowadzących powstawały m.in. domowe kompoty oraz kiszone ogórki.

Jak podkreślają organizatorzy, projekt był także kontynuacją ubiegłorocznych zajęć kulinarnych, które spotkały się z dużym zainteresowaniem uczestników. Organizatorzy podkreślają, że takie spotkania są ważne nie tylko ze względu na zdobywanie nowych umiejętności, ale również na budowanie więzi między mieszkańcami i pielęgnowanie lokalnej tożsamości. Pokazują, że tradycyjne smaki i rzemiosło nadal potrafią łączyć pokolenia.

Członkowie Fundacji Bonus na realizację swojego pomysłu pozyskali dofinansowanie w ramach konkursu grantowego „Opolskie Kuźnie Pamięci", ogłoszonego przez Zarząd Województwa Opolskiego. Spośród 56 złożonych wniosków wsparcie otrzymało 30 podmiotów, w tym również inicjatywy z gminy Prószków, które znalazły się w gronie laureatów. Program ma wspierać inicjatywy służące rozwojowi społeczności lokalnych w 2026 roku.

Małgorzata Łyczak, fot. Fundacja Bonus

Dodatkowy czas dla uczestników konkursu

Dobra wiadomość dla wszystkich, którzy nie zdążyli przygotować swoich prac na konkurs „Prószkowskie Talenty". Ośrodek Kultury i Sportu w Prószkowie oraz Gminna Biblioteka Publiczna w Prószkowie zdecydowały o przedłużeniu terminu przyjmowania zgłoszeń. Prace konkursowe można składać do 10 sierpnia.

Konkurs skierowany jest do mieszkańców gminy Prószków oraz wszystkich sympatyków gminy, którzy chcą zaprezentować swoje pasje, talent i artystyczną wrażliwość. Jego celem jest promocja lokalnych twórców, rozwijanie zainteresowania dziedzictwem gminy oraz integracja mieszkańców poprzez działania kulturalne.

Uczestnicy mogą zgłaszać prace wykonane dowolną techniką. Dopuszczalne są między innymi fotografie, grafiki, kolaże, obrazy, rysunki, rzeźby, ceramika oraz rękodzieło. Tematyka prac jest otwarta – może, ale nie musi, nawiązywać do lokalnej kultury i miejsc związanych z gminą Prószków. Organizatorzy podkreślają, że najważniejsze są kreatywność, oryginalność i indywidualny styl.

Konkurs prowadzony jest w trzech kategoriach wiekowych: dzieci do 12. roku życia, młodzież od 12 do 18 lat oraz dorośli. Każdy uczestnik może zgłosić maksymalnie dwie prace wykonane indywidualnie. Można je dostarczyć osobiście lub przesłać pocztą do siedziby Ośrodka Kultury i Sportu lub Gminnej Biblioteki Publicznej w Prószkowie. Organizatorzy dopuszczają również przesyłanie prac cyfrowych drogą mailową.

Oceny zgłoszeń dokona komisja konkursowa, która weźmie pod uwagę wartość artystyczną, poziom techniczny oraz sposób ujęcia tematu. W każdej kategorii wiekowej przyznane zostaną nagrody za pierwsze, drugie i trzecie miejsce. Laureaci otrzymają nagrody rzeczowe oraz pamiątkowe dyplomy.

Wyniki konkursu zostaną opublikowane na stronach internetowych i w mediach społecznościowych organizatorów. Po jego zakończeniu planowana jest również wystawa, prezentująca prace uczestników.

(mł)

eprasa.pl 3ecc6c80b5

Ruszają wielkie inwestycje

Długo wyczekiwana inwestycja w gminie Chrząstowice wreszcie nabiera tempa. 4 sierpnia władze gminy podpisały umowę z firmą Plada Sp. z o.o. na realizację pierwszej części zadania pn. „Budowa kanalizacji sanitarnej w miejscowości Daniec – etap II". To kolejny krok w rozbudowie lokalnej infrastruktury, który poprawi komfort życia mieszkańców oraz stan środowiska naturalnego.

Zakres inwestycji obejmuje budowę sieci kanalizacyjnej wzdłuż ulic: Ozimskiej (od numeru 17 do 4), Utrackiej, Dąbrowickiej, Polnej, Rynkowej, Wąskiej, Dębskiej, Szkolnej oraz Sadowej. Wartość podpisanej umowy to 4 361 946,54 złotych brutto. Wykonawca zobowiązał się do zakończenia robót w ciągu 8 miesięcy od dnia podpisania umowy.

Modernizacja przepompowni w Chrząstowicach

Równocześnie podpisano umowę na realizację trzeciej części przedsięwzięcia – modernizację przepompowni ścieków przy ulicy Polnej w Chrząstowicach. Zakres prac przewiduje zabudowę nowoczesnej tłoczni ścieków oraz rozdział strumienia ścieków pomiędzy nową tłocznię a istniejącą przepompownię. Wartość tej inwestycji wynosi 1 446 295,50 złotych brutto, a termin jej realizacji to 13 miesięcy od dnia zawarcia umowy.

Nadzór i unijne dofinansowanie

Obie inwestycje są realizowane w ramach programu Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat i Środowisko 2021–2027 (FEnIKS) i stanowią kolejny etap rozbudowy oraz modernizacji infrastruktury kanalizacyjnej na terenie gminy Chrząstowice.

W celu zapewnienia prawidłowej realizacji zadań gmina zawarła również umowę na nadzór inwestorski z Markiem Mazurem z Prószkowa. Inspektor będzie czuwał nad zgodnością robót z dokumentacją projektową, obowiązującymi przepisami oraz wysoką jakością wykonania. Wynagrodzenie za nadzór wynosi 121 770,00 złotych brutto.

Do tematu będziemy wracać na łamach naszej gazety, śledząc postępy prac i informując o kolejnych etapach tej ważnej dla mieszkańców inwestycji.

(mim), fot. gmina Chrząstowice



Umowę zawarto w siedzibie Urzędu Gminy Chrząstowice.

Włodarz gratulował jubilatom

W lipcu wójt Gminy Chrząstowice Florian Ciecior odwiedził kolejnych jubilatów. Swoje 90. urodziny obchodzili Franciszek Wrzeciono z Falmirowic oraz Maria Bigosińska-Wodecka z Suchego Boru.

Tradycyjnie włodarz gminy złożył solenizantom najlepsze życzenia, wręczając skromne upominki. To już długi zwyczaj, że wójt osobiście odwiedza dostojnych jubilatów w ich miejscach zamieszkania.



Maria Bigosińska-Wodecka z Suchego Boru również obchodziła 90. urodziny.



Franciszek Wrzeciono z Falmirowic obchodził 90. urodziny.

Spotkania te są nie tylko okazją do złożenia życzeń, ale również do miłych rozmów i wspomnień. Taka forma uhonorowania mieszkańców, którzy przekroczyli wiek 90 lat, na stałe wpisała się w kalendarz wydarzeń gminy Chrząstowice.

(mim), fot. gmina Chrząstowice

Druhowie zbierają butelki

Ciekawą inicjatywą wychodzą strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej w Dębiu. Pod koniec każdego miesiąca kalendarzowego będą przeprowadzać zbiórkę butelek oraz puszek z logiem kaucyjnym. Zebrane w ten sposób środki zostaną przeznaczone na doposażenie jednostki w sprzęt ratowniczy – a im lepszy sprzęt, tym większe bezpieczeństwo mieszkańców.

Akcja jest prosta i skierowana do wszystkich – zarówno mieszkańców Dębia i Dąbrowic, jak i osób spoza tych miejscowości, a nawet firm. Jak oddać butelki?

Strażacy odbierają je (oraz puszki) bezpośrednio sprzed posesji. Wystarczy je wcześniej przygotować, pamiętając, że nie mogą być zgniecione, ponieważ system kaucyjny przyjmuje je wyłącznie w całości. Worki wystawione przed dom zostaną odebrane przez druhów w ustalonym terminie.

O dokładnej dacie i godzinie najbliższej zbiórki strażacy informują na swoim profilu na Facebooku oraz w gablotach ogłoszeniowych na terenie Dębia.

Indywidualne terminy i odbiór z firm

Jeśli ktoś zgromadził większą ilość butelek lub chce się ich pozbyć szybciej, może skontaktować się ze strażakami telefonicznie lub poprzez Facebooka – umówią się na indywidualny termin odbioru. Podobnie jest w przypadku firm, które mają większe ilości zalegających opakowań. Strażacy są otwarci na współpracę i chętnie podjadą odebrać zgromadzone butelki.

– Jesteśmy gotowi odebrać butelki także od osób spoza Dębia i Dąbrowic – podkreślają druhowie. – Wystarczy się z nami skontaktować, a resztę załatwimy.

Recykling, bezpieczeństwo i wspólna sprawa

Zbierając i przekazując butelki oraz puszki z logiem kaucyjnym, mieszkańcy nie tylko wspierają rozwój jednostki, ale także pomagają środowisku poprzez recykling materiałów wtórnych. Cały dochód ze zbiórki zostanie przeznaczony na doposażenie OSP Dębie w sprzęt ratowniczy.



Inicjatywę prowadzi OSP Dębie, ale zaangażować się może każdy mieszkaniec gminy Chrząstowice oraz innych okolicznych sołectw.

– Wspierając nas, realnie wpływasz na bezpieczeństwo swoje, swoich bliskich i sąsiadów – apelują strażacy. – Lepszy sprzęt na naszych samochodach i lepiej wyszkoleni strażacy to większe bezpieczeństwo dla każdego z nas.

To inicjatywa, która łączy troskę o środowisko z realnym wsparciem lokalnej jednostki ratowniczej. Warto włączyć się w akcję, bo przecież każda butelka się liczy.

(mim), fot. poglądowe/ gmina Chrząstowice

Ochłoda i radość w upalne dni

Przy przedszkolu w Dębskiej Kuźni została zainstalowana kurtyna wodna. Urządzenie daje dzieciom możliwość schłodzenia się w upalne dni, a przy okazji dostarcza mnóstwa radości i zabawy.

Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 3 w Dębskiej Kuźni dziękuje firmie Plada za montaż urządzenia. Kurtyna wodna sprawdziła się już podczas pierwszych letnich upałów – przedszkolaki szalały pod strumieniami wody, a zabawa połączona z ochłodą okazała się strzałem w dziesiątkę. To doskonały pomysł na urozmaicenie dzieciom czasu na świeżym powietrzu w okresie wakacyjnym.

(mim), fot. (ZSP nr 3 w Dębskiej Kuźni)



Firma Plada nie tylko remontuje i buduje. Jak widać, zapewnia także dzieciom schłodzenie w upalne dni oraz dobrą zabawę.

eprasa.pl 3ecc6c80b5

TARNÓW OPOLSKI

Kawa i ciasto warte grzechu – nieopodal świętej Rity

Od maja w Przyworach działa ogrodowa kawiarenka, która stała się lokalnym centrum spotkań – od popołudniowej kawy po koncerty i edukacyjne warsztaty. Elżbieta i Alfred Czypek nie tylko serwują domowe wypieki, ale także budują miejsce przyjazne rodzinom, seniorom, a nawet czworonogom, z myślą o integracji i wspólnym spędzaniu czasu na świeżym powietrzu.

Wśród zieleni w Przyworach pod adresem Odrzańska 2 powstało miejsce, które przyciąga zarówno smakoszy, jak i osoby szukające chwili wytchnienia. Państwo Elżbieta i Alfred Czypek od maja prowadzą ogrodową kawiarenkę, która jest jedynym tego typu punktem w gminie Tarnów Opolski. Ich lokalizacja nie jest przypadkowa – zaledwie sto metrów dzieli ją od kapliczki św. Rity, coraz częściej odwiedzanej przez pielgrzymów i okolicznych mieszkańców. To właśnie ten fakt stał się jednym z impulsów do otwarcia miejsca, gdzie można usiąść na trawie, bądź ławeczce, napić się kawy od zaprzyjaźnionego z właścicielami pana Marcina i spróbować domowych wypieków.

Elżbieta i Alfred Czypek podkreślają, że działają z myślą o lokalnej społeczności.

– Wszystko robimy z sercem dla mieszkańców, aby mogli nieco zwolnić tempo, usiąść, pobyć z naturą, wypić bardzo dobrą kawę i odpocząć, a także się zintegrować – podkreślają właściciele. - W ofercie nie brakuje swojskich ciast – króluje kołocz i drożdżówki, ale asortyment zmienia się w zależności od nastroju i sugestii odwiedzających. Dostosowujemy się do naszych gości. Ciasta są różne, rodzaje się zmieniają, odpowiadamy też na propozycje i gusta naszych gości.

Przestrzeń wokół budki z wypiekami wypełniają stoliki, ławki i krzesła rozstawione na trawie, co sprzyja relaksowi na świeżym powietrzu. Ale to dopiero początek planów. Małżeństwo zapowiada, że na jesień stanie tu altana, która pozwoli na przyjmowanie gości także podczas gorszej pogody.

– Chcemy, aby pojawiły się tutaj też zwierzątka – dodają. – Niebawem będą kózki, króliki, a co później, to jeszcze zobaczymy. Może małymi kroczkami sprawimy, że powstanie tu takie mini zoo – zapowiadają właściciele, co ma być atrakcją zwłaszcza dla najmłodszych.



Elżbieta i Alfred zapraszają do swojej kawiarenki pod gołym niebem w Przyworach.

Rodzinny charakter miejsca widać na każdym kroku. W prowadzenie kawiarenki angażują się córki państwa Czypków: Paulina odpowiada za stronę internetową, Dominika zajmuje się animacjami, a Weronika i Julia wspierają w obsłudze, zwłaszcza w godzinach większego ruchu. Pomocną dłoń oferują także zięciowie Dominik i Łukasz, za co rodzina jest im wdzięczna.

– Jesteśmy z naszych córek bardzo dumni – przyznaje Alfred Czypek, podkreślając, że bez nich realizacja wielu pomysłów byłaby trudniejsza. – Za okazywaną pomoc wdzięczni jesteśmy także Marcinowi, Andrzejowi i Piotrkowi.

Integracja, zabawa i edukacja

Kawiarenka nie ogranicza się tylko do serwowania kawy i ciasta. Organizowane są tu wydarzenia integracyjne, jak niedawna bitwa na balony z wodą, w której brali udział ojcowie z dziećmi.

– Było przy tym dużo śmiechu, radości i integracji, było świetnie – wspomina Alfred Czypek. – W planach są kolejne atrakcje – w niedzielę 9 sierpnia o godzinie 15.00 odbędzie się Koncert Muzyki Ludowej z udziałem kapeli Nieznana, a 15 sierpnia o 20.30 wystąpi zespół poprockowy, grający covery polskich wykonawców. Na wszystkie wydarzenia wstęp jest bezpłatny, a właściciele szczególnie zapraszają seniorów na pierwszy koncert, a młodszych – na kolejny.

Kawiarenka ma też ambicje edukacyjne. Na rozpoczęcie roku szkolnego zaplanowano spotkanie pod nazwą „Bezpieczny powrót do szkoły" z udziałem policjanta, który poruszy tematy zagrożeń w sieci, używek i bezpieczeństwa na drodze. Ponadto w planach są zajęcia dla dzieci prowadzone przez gościa z indiańskiej wioski.

– Nie wszystkich może stać na wyjazd, na wakacje, a tutaj u nas można miło spędzić czas. I zawsze jest to za darmo – podkreślają małżonkowie.

Czworonogi mile widziane

Miejsce jest przyjazne nie tylko ludziom, ale także zwierzętom. Właściciele zapewniają, że każdy czworonóg jest mile widziany, a dla psów zawsze znajdzie się miska z wodą.

– Jak ktoś chce zabrać swojego pieska, to jak najbardziej można, nie ma problemu – dodaje pani Elżbieta.

Nazwa kawiarenki – Kafej&Kołoczyk – ma sentymentalny rodowód. Jak wyjaśniają państwo Czypkowie, pochodzi od kołoczyków, które w dzieciństwie piekła im mama.

– Nazwa jest sentymentalna i nawiązuje do dzieciństwa – mówią.

Kawiarenka przy Odrzańskiej 2 czynna jest w piątki od 16.00 do 21.00, a w soboty i niedziele od 12.00 do 21.00. Aktualności o planowanych wydarzeniach można śledzić na Facebooku, wyszukując profil Kafej&Kołoczyk. Państwo Czypek zapraszają wszystkich – zarówno mieszkańców, jak i pielgrzymów odwiedzających kapliczkę św. Rity – do spędzenia czasu w tym niezwykłym, ogrodowym zakątku, który łączy odpoczynek, kulturę i rodzinną atmosferę.

Mateusz Dąbrowski

DOBRZEŃ WIELKI

Dwie tężnie, więcej zdrowia i miejsca do odpoczynku

Mieszkańcy gminy Dobrzeń Wielki mogą już korzystać z dwóch nowych tężni solankowych. Zakończyła się realizacja inwestycji w Dobrzeniu Wielkim oraz Kup, dzięki której powstały nowoczesne miejsca sprzyjające wypoczynkowi, inhalacjom i aktywności na świeżym powietrzu.

Pierwsza z tężni została wybudowana w parku w Dobrzeniu Wielkim. Oprócz samej tężni powstała tam infrastruktura, która ma służyć mieszkańcom w różnym wieku. Zamontowano rowerek wolnostojący wspierający aktywność fizyczną i profilaktykę zdrowotną, wykonano ekologiczną, wodoprzepuszczalną nawierzchnię HanseGrand, ustawiono ławkę dla matki karmiącej z przewijakiem oraz tablicę sensoryczną dostosowaną do potrzeb dzieci, również tych poruszających się na wózkach.

Druga inwestycja została zrealizowana w Kup, przy boisku u zbiegu ulic Ligonia i Sportowej. Tam również stanęła inteligentna tężnia solankowa wraz z infrastrukturą towarzyszącą. Oprócz urządzenia wykonano ekologiczną nawierzchnię HanseGrand, zamontowano rowerek wolnostojący, stojaki na rowery oraz kosz na śmieci.


Inteligentne tężnie solankowe wraz z infrastrukturą towarzyszącą powstały w sołectwach: Dobrzeń Wielki i Kup.

Obie inwestycje mają służyć nie tylko poprawie zdrowia mieszkańców, ale również integracji lokalnej społeczności. Tężnie tworzą charakterystyczny mikroklimat bogaty w aerozol solankowy, który wspomaga drogi oddechowe i sprzyja relaksowi. Dzięki temu mogą stać się miejscem codziennych spacerów, spotkań i odpoczynku zarówno dla mieszkańców gminy, jak i odwiedzających.

Dawid Laskowski, fot. (OSP Dobrzeń Wielki)



eprasa.pl 3ecc6c80b5

Bezpieczniej na drogach

Poprawa bezpieczeństwa na drogach i dbałość o lokalną infrastrukturę – Gmina Ozimek zakończyła kolejne ważne zadania. Mieszkańcy Grodźca korzystają już z wyremontowanego mostu na strudze Białka, a w Schodni zakończono przebudowę ul. Technicznej, która poprawiła komfort dojazdu do terenów przemysłowo-usługowych.



Na przebudowę ul. Technicznej w Schodni pozyskano zewnętrze dofinansowanie.

Mieszkańcy Grodźca mogą już korzystać z wyremontowanego mostu na strudze Białka. Zakończono prace przy obiekcie zlokalizowanym przy skrzyżowaniu ul. Częstochowskiej i ul. Klasztornej.

Inwestycja miała na celu poprawę stanu technicznego mostu oraz zwiększenie bezpieczeństwa wszystkich użytkowników drogi. Zakres wykonanych prac obejmował niezbędne roboty techniczne związane z odnowieniem obiektu i przygotowaniem go do dalszego bezpiecznego użytkowania. Na realizację tego zadania przeznaczono prawie 9 600 zł. Środki na wykonanie remontu pochodziły z budżetu gminy Ozimek.

- Każda inwestycja ma znaczenie dla bezpieczeństwa i komfortu mieszkańców - podkreśla burmistrz Ozimka Mirosław Wieszołek. - Systematycznie dbamy o utrzymanie infrastruktury drogowej na terenie całej gminy, ponieważ to właśnie takie działania pozwalają zachować jej dobry stan i zapobiegać kosztownym remontom w przyszłości. Cieszę się, że kolejne zadanie zostało sprawnie zrealizowane i już służy mieszkańcom Grodźca.

Zakończyła się przebudowa drogi gminnej ul. Technicznej w sołectwie Schodnia. Dzięki przeprowadzonej modernizacji mieszkańcy oraz przedsiębiorcy zyskali bezpieczniejszy i bardziej komfortowy dojazd do terenów przemysłowo-usługowych.

W ramach zadania przebudowano około 205-metrowy odcinek ul. Technicznej – od skrzyżowania z ul. Powstańców Śląskich do ul. Ciepłowniczej. Zakres prac obejmował kompleksową modernizację drogi, która przed rozpoczęciem inwestycji znajdowała się w złym stanie technicznym. Nawierzchnia była zniszczona, posiadała liczne spękania i deformacje, co wpływało na komfort oraz bezpieczeństwo użytkowników.

Wartość zrealizowanego zadania wyniosła około 552 tys. zł. Na realizację inwestycji gmina Ozimek pozyskała blisko 282 tys. zł dofinansowania z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Dzięki otrzymanemu wsparciu możliwe było sprawne przeprowadzenie inwestycji i ograniczenie udziału środków własnych gminy.

(mł), fot. gmina Ozimek

Od kwiatów do wiejskich scenek

Kwietna łączka w Szczedrzyku zyskała drugie życie. Panie z Koła Gospodyń Wiejskich „Frelki ze Szczedrzyka", które od lat aktywnie działają na rzecz swojej miejscowości, znalazły kolejny pomysł na to, jak ciekawie zagospodarować wspólną przestrzeń. Po zakończeniu kwitnienia kwiatów pojawiły się tam nie tylko ławki i dekoracje, ale także wyjątkowe scenki nawiązujące do dawnego życia na wsi.

Panie z KGW „Frelki ze Szczedrzyka" od lat pokazują, że nie brakuje im pomysłów i energii do działania. Regularnie angażują się w życie lokalnej społeczności, podejmując kolejne inicjatywy. Udowadniają, że dzięki kreatywności nawet niewielka przestrzeń może zyskać wyjątkowy charakter.

Ich ostatnim pomysłem było nietypowe zagospodarowanie kwietnej łączki. Po tym, jak rośliny przekwitły, zorganizowano na niej symboliczne sianokosy. Na tym jednak nie zakończyły się prace. Członkinie koła postanowiły wykorzystać teren w zupełnie nowy sposób, tworząc miejsce nawiązujące do dawnej wiejskiej codzienności.

- Po zakończeniu kwitnienia łąki szkoda było zostawić to miejsce puste, dlatego postanowiłyśmy wykorzystać je w inny sposób - mówi przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich „Frelki ze Szczedrzyka" Iwona Frasek. - Przygotowałyśmy kukły i scenki rodzajowe nawiązujące do życia na dawnej wsi. Można zobaczyć między innymi wieszanie prania czy prace podczas sianokosów. Cieszymy się, że dekoracje przyciągają uwagę mieszkańców i gości, którzy chętnie zatrzymują się, aby je obejrzeć i zrobić pamiątkowe zdjęcia.

Członkinie Koła Gospodyń Wiejskich „Frelki ze Szczedrzyka" w Szczedrzyku nie zamierzają poprzestać na obecnej aranżacji. Chcą, aby łączka zmieniała się wraz z kalendarzem i najważniejszymi wydarzeniami w roku. W najbliższym czasie miejsce ma zyskać nową odsłonę związaną ze świętem Matki Bożej Zielnej, a następnie z dożynkami. Dzięki temu przestrzeń będzie mogła przez cały rok przypominać o lokalnych tradycjach i zwyczajach.

W pobliżu kwietnej łączki, dzięki inicjatywie pań z Koła Gospodyń Wiejskich „Frelki ze Szczedrzyka", pojawiły się również trzy ławki i stolik, wykonane z drewnianych palet. Ustawiono je w cieniu drzewa tak, aby mieszkańcy oraz odwiedzający mogli usiąść, odpocząć i podziwiać otaczającą przyrodę oraz sezonowe dekoracje tworzone przez członkinie koła.

Nowa aranżacja łączki pokazuje, że nawet niewielki fragment przestrzeni może stać się miejscem spotkań i rozmów o lokalnej historii.



Nietypowe zagospodarowanie kwietnej łączki wzbudza zainteresowanie gminy jak i turystów.

Dzięki zaangażowaniu pań z KGW „Frelki ze Szczedrzyka" zwykła łąka zamieniła się w wyjątkowy zakątek, który łączy tradycję z kreatywnością i przypomina o dawnym życiu mieszkańców wsi.

(mł), fot. Dawid Laskowski

To ułatwi wizyty na cmentarzu

Przy cmentarzu w Grodźcu w gminie Ozimek pojawiło się nowe udogodnienie dla mieszkańców. Z końcem lipca zainstalowano tam wkładomat, czyli automat umożliwiający zakup wkładów do zniczy o każdej porze dnia.



Przy cmentarzu w Grodźcu ustawiono wkładomat, dzięki któremu wkłady do zniczy można kupić o każdej porze.

Urządzenie działa podobnie jak popularne automaty vendingowe. Wystarczy wybrać odpowiedni produkt, wrzucić monetę i odebrać wkład. Do wyboru są dwa rozmiary – 18 i 14 centymetrów. Instrukcja obsługi znajduje się bezpośrednio na urządzeniu, a płatność odbywa się wyłącznie monetami.

Nowe rozwiązanie spotkało się z bardzo pozytywnym odbiorem mieszkańców. Pod informacją opublikowaną na oficjalnym profilu sołectwa szybko pojawiły się komentarze pokazujące, że wielu z nich od dawna czekało na takie udogodnienie.

– Wszędzie w miastach są. Czemu nie u nas w Grodźcu? Nareszcie. – napisała pani Iwona.

Inni mieszkańcy podkreślali przede wszystkim wygodę takiego rozwiązania.

– „Super, bo nie zawsze ma się wkład ze sobą" – zauważyła pani Danuta.

Nie zabrakło również krótkich, ale jednoznacznie pozytywnych opinii.

– „Bardzo dobry pomysł" – podsumowała pani Halina.

Wkładomat to praktyczne udogodnienie, dzięki któremu nie trzeba już szukać otwartego sklepu ani wracać do domu po zapasowy wkład. Wystarczy podejść lub podjechać na cmentarz, by o dowolnej porze kupić nowy wkład i zapalić światełko pamięci.

Choć tego typu urządzenia od kilku lat pojawiają się przy wielu cmentarzach w Polsce, dla mieszkańców Grodźca to nowość, która – sądząc po pierwszych reakcjach – szybko zyskała uznanie i z pewnością ułatwi odwiedzanie grobów bliskich.

Dawid Laskowski, fot. sołectwo Grodziec

Ważny ruch w stronę szybszego internetu

Mieszkańcy gminy Ozimek są o krok bliżej od lepszego dostępu do szybkiego internetu. Burmistrz Mirosław Wieszołek podpisał zgodę na lokalizację urządzeń telekomunikacyjnych na gminnych działkach w Antoniowie. To ważna decyzja, która umożliwi realizację kolejnych etapów rozbudowy infrastruktury światłowodowej.

Jak podkreśla włodarz, nowoczesna sieć telekomunikacyjna ma znaczenie nie tylko dla komfortu codziennego korzystania z internetu. To również istotny element wspierający rozwój edukacji, pracy zdalnej, lokalnych firm oraz sprawnego funkcjonowania instytucji publicznych.

– W ubiegły czwartek podpisałem zgodę na lokalizację urządzeń telekomunikacyjnych na gminnych działkach w Antoniowie – poinformował burmistrz Mirosław Wieszołek.



Rozbudowa infrastruktury światłowodowej ma zapewnić mieszkańcom gminy Ozimek szybszy i bardziej stabilny dostęp do internetu.

Samorząd podkreśla, że rozwój infrastruktury cyfrowej jest jednym z działań służących podnoszeniu jakości życia mieszkańców.

– Konsekwentnie wspieramy wszystkie inicjatywy, które poprawiają warunki życia w naszej gminie. Szybki i niezawodny internet stał się dziś podstawową usługą, z której korzystają mieszkańcy, przedsiębiorcy i instytucje. Dlatego cieszę się, że mogliśmy wykonać kolejny ważny etap prowadzący do realizacji tego przedsięwzięcia – zaznacza burmistrz.

Podpisana zgoda ma charakter formalny, ale stanowi istotny element przygotowań do inwestycji, która w przyszłości ma zapewnić mieszkańcom jeszcze lepszy dostęp do nowoczesnych usług telekomunikacyjnych.

Dawid Laskowski, fot. poglądowe/czatGPT

eprasa.pl 3ecc6c80b5

Między tradycją a tożsamością. Wielokulturowy powiat opolski

Gdy nad wsią wyrasta Maibaum

Drzewko, które od pokoleń jednoczy mieszkańców

Najpierw trzeba znaleźć odpowiednie drzewo. Potem oczyścić pień z kory, zostawiając zieloną koronę, przygotować kolorowe wstążki, wieńce i ozdoby. Na końcu przychodzi moment, na który czeka cała wieś – wspólne ustawienie Maibaumu. Dla jednych to po prostu piękna tradycja. Dla innych symbol rodzinnych wspomnień, lokalnej wspólnoty i przywiązania do miejsca, z którego pochodzą.

Choć maj już dawno za nami, historia drzewka majowego nie kończy się wraz z nadejściem lata. Przeciwnie – właśnie teraz warto się jej przyjrzeć. Bo Maibaum to nie tylko wydarzenie wpisane w kalendarz. To jedna z tych tradycji, które pokazują, że dziedzictwo żyje tylko wtedy, gdy ktoś chce je przekazać dalej.

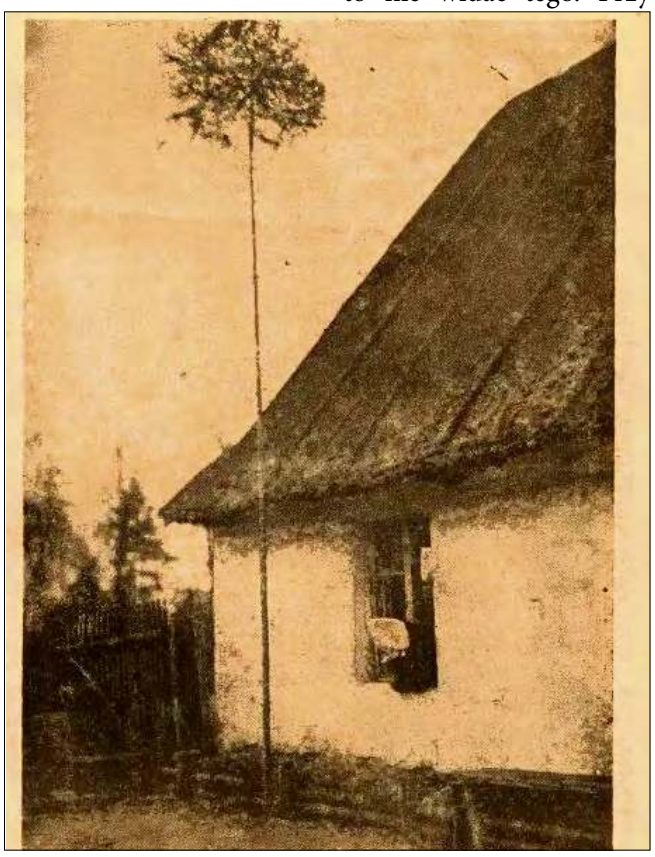
Drzewko majowe, nazywane także gaikiem, mojem lub moikiem, od wieków symbolizuje odradzającą się przyrodę, życie i pomyślność. Badacze nie są zgodni co do jego genezy. Najczęściej wskazuje się na dawne tradycje germańskie lub celtyckie, które z czasem rozpowszechniły się w Europie Środkowej. Do dziś zwyczaj ten jest żywy w Niemczech, Austrii, Czechach czy na Węgrzech, a na Śląsku – również w powiecie opolskim – stał się ważnym elementem lokalnej tożsamości.

Przed II wojną światową Maibaumy były powszechnym widokiem w wielu śląskich miejscowościach. Zwyczaj był popularny i powszechny jeszcze w okresie międzywojennym XX wieku. Na jego temat rozpisywała się bowiem ówczesna niemiecka prasa, w tym zwłaszcza „Obesrchlesien im Bild". Po 1945 roku w części wsi zwyczaj zanikł, jednak po przemianach ustrojowych zaczął stopniowo powracać. Dziś jego odradzanie wspierają organizacje mniejszości niemieckiej, które dbają nie tylko o organizację uroczystości, ale przede wszystkim o przekazanie tej tradycji młodszym pokoleniom.

Bo w Maibaumie najważniejsze nie jest samo drzewo. Najważniejsi są ludzie.

Dzieci uczą się tradycji, zanim drzewko stanie na placu

Coraz częściej przygotowania rozpoczynają się na długo przed pierwszym maja. Tak jest między innymi w Krasiejowie w gminie Ozimek, gdzie Święto Drzewka Majowego od lat stanowi ważny punkt w kalendarzu mieszkańców.



Tzw. Maibaum, czyli zwyczaj stawiania na 1 maja (lub w pierwszą niedzielę maja), drzewka świerkowego (sosna lub jodła) przybranego wstążkami.

Kilka dni przed uroczystością w świetlicy Starej Szkoły odbyły się warsztaty florystyczne zorganizowane przez miejscowe koło mniejszości niemieckiej. Przy jednym stole zasiedli najmłodsi wraz z rodzicami. Ich zadaniem było odnowienie wieńca, który później ozdobił drzewko majowe. Pod okiem florystki Katarzyny Sklorz cięli kolorowe wstążki, przygotowywali dekoracje i przyklejali kwiaty.

Dla dzieci była to twórcza zabawa. Dla dorosłych – okazja, by pokazać, że tradycja nie zaczyna się w chwili postawienia drzewka, lecz znacznie wcześniej – podczas wspólnej pracy.

– Nasz wieniec jest naprawdę duży i ciężki – mówi sołtys wsi Krasiejów Tadeusz Markulak. – Gdy się na niego patrzy z dołu, to nie widać tego. Przy odnowieniu wieńca było sporo pracy, ale uczestnicy warsztatów dali radę. Mieli też ogromną frajdę z tych artystycznych działań. Na ich przeprowadzenie dostaliśmy dofinansowanie z Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim.

To właśnie w takich chwilach widać, że tradycji nie da się nauczyć z podręcznika. Trzeba jej dotknąć, własnoręcznie zawiązać wstążkę, usłyszeć opowieści starszych mieszkańców i poczuć odpowiedzialność za wspólne dzieło.

Każda miejscowość opowiada swoją historię

Choć idea Maibaumu pozostaje taka sama, każda miejscowość nadaje jej własny charakter. W Ślinicach w gminie Prószków drzewko jest jednocześnie kroniką wsi.

Najważniejszym momentem obchodów jest uroczysty pochód.

– W pochodzie uczestniczą mieszkańcy wsi, członkowie orkiestry dętej, strażacy oraz panie w tradycyjnych strojach ludowych – opowiada sołtys Ślinic Robert Janocha. – Uczestnicy niosą flagi województwa opolskiego i gminy Prószków, wieniec oraz tabliczki przedstawiające zawody wykonywane przez mieszkańców wsi. W pochodzie nie brakuje również symboli, związanych z naszą miejscowością. Chodzi o emblematy klubu sportowego wraz z motywem piłkarza, a także elementy nawiązujące do ważnych miejsc i instytucji, takich jak budynek starej poczty czy remiza strażacka.

To właśnie te tabliczki sprawiają, że Maibaum staje się czymś więcej niż ozdobionym pniem drzewa. Opowiada historię miejscowości – przypomina o zawodach wykonywanych przez mieszkańców, ważnych budynkach, lokalnych symbolach i ludziach, którzy przez lata tworzyli jej tożsamość.

W Ślinicach ważnym elementem dekoracji pozostaje także godło miejscowości. Samo ustawienie słupa od lat spoczywa w rękach strażaków ochotników z OSP Ślinice-Boguszyce. To oni dzień wcześniej przygotowują pal, a podczas uroczystości bezpiecznie zawieszają wszystkie elementy konstrukcji.

Drzewko, które mówi o miejscu

Podobnie wygląda to w Żelaznej w gminie Dąbrowa. Tam Maibaumfest od lat należy do najważniejszych wydarzeń integrujących mieszkańców.

Obchody rozpoczynają się nabożeństwem majowym, po którym uczestnicy wspólnie przechodzą pod miejsce ustawienia drzewka. Następnie, przy dźwiękach orkiestry, ruszają do remizy OSP, gdzie świętowanie trwa jeszcze przez wiele godzin.



W Żelaznej w gminie Dąbrowa wydarzenie już na stałe wpisało się w kalendarz lokalnych imprez, które integrują mieszkańców.

Co roku pojawiają się również nowe elementy dekoracyjne. Nie są przypadkowe.

Na tegorocznym drzewku znalazły się symbole zabytkowych organów, kotwicy nawiązującej do Odry, motywy pszczelarstwa, ciesielstwa i dekarstwa oraz odniesienia do ciężkiej pracy dawnych rolników. Wszystkie przypominają o historii miejscowości i ludziach, którzy ją tworzyli.

Autorem dekoracji jest Jan Piechota, a całość – podobnie jak w poprzednich latach – uzupełnia logotyp Żelaznej, podkreślający lokalny charakter uroczystości.

Tradycja, która buduje wspólnotę

Jeszcze kilkadziesiąt lat temu wiele osób obawiało się, że zwyczaj stawiania drzewka majowego odejdzie w zapomnienie. Dziś widać coś zupełnie odwrotnego.

W przygotowania angażują się całe rodziny. Obok siebie pracują dzieci, rodzice, dziadkowie, strażacy, członkowie orkiestr dętych, kół mniejszości niemieckiej, lokalnych stowarzyszeń i organizacji społecznych. Jedni dekorują wieniec, inni przygotowują konstrukcję, kolejni dbają o oprawę muzyczną. Każdy znajduje swoje miejsce.

W świecie, w którym coraz mniej czasu poświęcamy na wspólne działania, Maibaum przypomina, że są jeszcze tradycje, których nie da się zorganizować w pojedynkę.

Bo choć na placu widać przede wszystkim wysokie, ozdobione drzewo, jego prawdziwym fundamentem są ludzie. To oni sprawiają, że zwyczaj, który przetrwał dziesiątki lat, nadal pozostaje żywy. I właśnie dlatego Maibaum jest czymś znacznie więcej niż wiosennym obrzędem. Jest opowieścią o pamięci, tożsamości i wspólnocie, która z pokolenia na pokolenie zapuszcza coraz głębsze korzenie.

(mł,laba), fot. archiwum Obesrchlesien im Bild, archiwum Gmina Dąbrowa

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu Bliska Kultura 2026.

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

eprasa.pl 3ecc6c80b5

Dawna szkoła zmieni się w nowoczesne centrum dla mieszkańców

Wójt gminy Dąbrowa podpisała umowę na realizację kolejnego ważnego przedsięwzięcia, współfinansowanego ze środków unijnych. W Dąbrowie powstanie nowoczesny oddział Centrum Aktywności Lokalnej wraz z biblioteką - przestrzeń, która będzie służyć mieszkańcom jako miejsce spotkań, edukacji, działań kulturalnych oraz integracji lokalnej społeczności.

Inwestycja zostanie przeprowadzona w formule „zaprojektuj i wybuduj". W ramach zadania wykonawca przygotuje dokumentację projektową, a następnie przeprowadzi kompleksową adaptację i modernizację budynku dawnej szkoły przy ul. Ks. Prof. J. Sztonyka 64 w Dąbrowie. Wartość podpisanej umowy wynosi prawie 1 mln 600 tys. zł, a planowany termin zakończenia prac to 10 miesięcy.

Jak podkreślają przedstawiciele gminy Dąbrowa, największym wyzwaniem przy realizacji Centrum Aktywności Lokalnej w Dąbrowie będzie kompleksowa modernizacja obiektu oraz formalno-prawna zmiana jego sposobu użytkowania z budynku biurowo-mieszkalnego na budynek użyteczności publicznej.

- Przebudowa ta, mająca na celu utworzenie na parterze nowoczesnych pomieszczeń bibliotecznych z salą komputerową i zapleczem socjalnym oraz przestrzeni dedykowanych dla mieszkańców na pierwszym piętrze, wiąże się z koniecznością spełnienia rygorystycznych przepisów budowlanych, sanitarnych oraz przeciwpożarowych - wyjaśnia wójt gminy Katarzyna Gołębiowska-Jarek. - Dla obiektów publicznych są one znacznie ostrzejsze niż dla lokali mieszkalnych. Poważnym wyzwaniem konstrukcyjnym będzie zapewnienie odpowiedniej nośności stropów pod ciężar regałów książkowych w bibliotece oraz dostosowanie dróg ewakuacyjnych. Ponadto budynek zostanie w pełni przystosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami poprzez montaż podnośnika schodowego na parterze oraz całkowity remont sanitariatów na obu kondygnacjach.



Wartość podpisanej umowy wynosi prawie 1 mln 600 tys. zł.

Jednym z najważniejszych etapów inwestycji będzie przeprowadzenie kompleksowych prac termomodernizacyjnych oraz modernizacja wszystkich kluczowych instalacji. Zadanie obejmuje docieplenie budynku, wymianę stolarki okiennej oraz całkowitą wymianę pokrycia dachowego.

- Równolegle wprowadzany jest całkowicie nowy, ekologiczny system zarządzania energią: montaż pompy ciepła, nowoczesnego ogrzewania i klimatyzacji, wymiana instalacji elektrycznej, a także instalacja paneli fotowoltaicznych, które niesztampowo zostaną zamontowane na ścianie budynku - dodaje wójt gminy Dąbrowa. - Połączenie tak wielu zaawansowanych systemów odnawialnych źródeł energii wymaga idealnej synchronizacji ekip montażowych oraz precyzyjnego przygotowania wewnętrza modernizowanych pomieszczeń, gdzie planowane jest też malowanie, wymiana drzwi oraz wykładzin.

Poza tym prace w obiektach wcześniej użytkowanych zawsze niosą za sobą ryzyko odkrycia wad ukrytych. Przy wartości inwestycji wynoszącej 1 673 789,21 zł, w tym dofinansowaniu w wysokości 1 387 381,96 zł oraz obowiązujących terminach rozliczenia projektu konieczne będzie sprawne zarządzanie inwestycją. Chodzi o stały nadzór nad wykonawcą jak i szybkie reagowanie na ewentualne nieprzewidziane sytuacje.

Małgorzata Łyczak, fot. gmina Dąbrowa

Rowerem po gminie Dąbrowa

W sobotę, 1 sierpnia, mieszkańcy gminy Dąbrowa oraz sympatycy turystyki rowerowej spotkali się podczas III Gminnego Rajdu Rowerowego, który był doskonałą okazją do aktywnego spędzenia czasu, integracji oraz poznania piękna lokalnych terenów.

Prawie 70 uczestników rozpoczęło swoją rowerową przygodę przy zamku w Dąbrowie, gdzie odbyła się rejestracja, wręczenie upominków zapewniających bezpieczeństwo rowerzystów oraz oficjalny start rajdu. Warto podkreślić, że w wydarzeniu wzięli udział przedstawiciele delegacji z partnerskiej gminy Lengede (Niemcy). Przygotowana trasa liczyła niespełna 13 kilometrów i prowadziła malowniczymi ścieżkami rowerowymi, drogami polnymi oraz leśnymi.

Na półmetku rajdu zaplanowano postój w sołectwie Siedliska, przy wiacie Kniejówka. Tam uczestnicy spotkali się z leśnikiem z Nadleśnictwa Opole, który opowiedział o walorach przyrodniczych Borów Niemodlińskich oraz ciekawostkach związanych z lokalnym ekosystemem. Nie zabrakło również czasu na odpoczynek, rozmowy i wspólny poczęstunek.

Po zakończeniu trasy uczestnicy mieli możliwość zwiedzenia zamku w Dąbrowie, poznając bliżej historię tego wyjątkowego miejsca.

Organizatorem wydarzenia była gmina Dąbrowa wraz ze Stowarzyszeniem Dąbrowskie Skarby, przy współpracy Centrum Aktywności Lokalnej w Chróścinie, Ochotniczej Straży Pożarnej w Dąbrowie oraz sołtysów i rad sołeckich Sokolnik i Siedlisk. Gminny Rajd Rowerowy został sfinansowany z budżetu województwa opolskiego w ramach zadania publicznego z zakresu turystyki i krajoznawstwa „Opolska Turystyka" 2026.



Rajd rowerowy już na stałe wpisał się w kalendarz wydarzeń, organizowanych na terenie gminy.



Spotkanie z leśnikiem w wiacie Kniejówka



Rajd był doskonałą okazją do integracji mieszkańców województwa opolskiego.

Małgorzata Łyczak, fot. gmina Dąbrowa

Daj nam cynk!
Pisz, wysyłaj zdjęcia!
Byłeś świadkiem ważnego wydarzenia?
Poinformuj o tym czytelników Tygodnika Krapkowickiego
Zadzwoń 77 446 00 30
Napisz e-mail na adres redakcja@tygodnikkrapkowicki.pl bądź też na facebooku

Kupię siedlisko z kawałkiem ziemi w woj. opolskim. Sad lub staw mile widziane. Telefon 535-211-445

STANY SUROWE BUDYNKU
Docieplenia, tynki maszynowe, gładzie, regipsy.
Tel. 602 139 443

Moldom USŁUGI BUDOWLANE
www.moldom.pl
Muc Marcin
Kosorowice ul. Borowa 18
tel. 601 424 051 moldom@o2.pl
- Roboty ziemne
- Usługi wyburzeniowe
- Prace wykończeniowe
- Kafelkowanie
- Usługi sprzętowe
- Budowa domów pod klucz
- Usługi żelbetowe
- Przebudowy i remonty budynków
- Ocieplanie budynków
- Malowanie wnętrz i elewacji
- Usługi zbrojarskie





eprasa.pl 3ecc6c80b5

REGION

Kolej wróciła do Jełowej

Od poniedziałku, 3 sierpnia, pasażerowie ponownie mogą korzystać z połączeń kolejowych na odcinku Opole Główne – Jełowa. To kolejny ważny etap jednej z największych inwestycji kolejowych realizowanych obecnie na Opolszczyźnie – modernizacji linii kolejowej nr 143 pomiędzy Opolem a Kluczborkiem.



Przywrócenie ruchu kolejowego pomiędzy Opolem a Jełową to ważny krok w realizacji inwestycji wartej około 230 mln zł.

Pociągi ponownie zatrzymują się na stacjach i przystankach Opole Gosławice, Kotórz Mały, Osowiec oraz Jełowa. Wraz z przywróceniem ruchu kolejowego zmieniła się również organizacja zastępczej komunikacji autobusowej. Od 3 sierpnia autobusy kursują już tylko na odcinku Jełowa – Kluczbork, zapewniając skomunikowanie z pociągami przyjeżdżającymi i odjeżdżającymi z Jełowej. Taka organizacja ruchu będzie obowiązywać do zakończenia prac, które planowane jest na koniec sierpnia.

Modernizacja linii Opole – Kluczbork to inwestycja PKP Polskich Linii Kolejowych o wartości około 230 mln zł. W jej ramach przebudowano torowisko, odnowiono mosty i wiadukty oraz wybudowano nowe perony m.in. w Jełowej, Kałach, Tułach, Bukowie, Kotorzu Małym, Laskowicach Oleskich, Osowcu Przystanku, Borkowicach i Opolu Gosławicach. Odbudowano również stację w Jełowej, a nowe mijanki w Kotorzu Małym i Tułach zwiększą przepustowość trasy oraz usprawnią organizację ruchu pociągów.

Po zakończeniu inwestycji podróżni odczują znaczną poprawę komfortu podróżowania. Nowoczesne perony i zmodernizowana infrastruktura zapewnią większe bezpieczeństwo, wygodę oraz lepszą punktualność połączeń. Linia ponownie będzie przystosowana do prowadzenia cięższych pociągów towarowych, co zwiększy jej znaczenie dla transportu kolejowego w regionie.

Docelowo pociągi będą mogły rozwijać prędkość do 120 km/h na wybranych odcinkach trasy. Obecnie, ze względu na trwające jeszcze prace wykończeniowe, składy poruszają się z prędkością od 60 do 80 km/h.

– Efektem będzie skrócenie czasu przejazdu z Opola do Kluczborka do około 46 minut oraz zwiększenie prędkości pociągów do 120 km/h – podkreśla Piotr Pośpiech, Wicewojewoda Opolski.

Przywrócenie ruchu kolejowego do Jełowej oznacza, że zakończenie jednej z najważniejszych inwestycji kolejowych w regionie jest już coraz bliżej. Jeśli prace przebiegną zgodnie z harmonogramem, pod koniec sierpnia zakończy się modernizacja całego odcinka, a mieszkańcy Opolszczyzny zyskają szybsze, bezpieczniejsze i bardziej komfortowe połączenie kolejowe między Opolem a Kluczborkiem.

Dawid Laskowski, fot. Wicewojewoda Opolski Piotr Pośpiech

REGION

Tour de Pologne: kolarze przejadą przez powiat opolski

Najlepsi kolarze świata ponownie przejadą przez powiat opolski. Peleton 83. Tour de Pologne UCI WorldTour ruszy z Opola i skieruje się w stronę Zimnic Wielkich w gminie Prószków. Mieszkańców czekają wielkie sportowe emocje, ale także czasowe utrudnienia w ruchu.

Piąty etap tegorocznego Tour de Pologne będzie liczył 218 kilometrów. Start zaplanowano w Opolu, a metę – w Kocierz Resort w Targanicach w województwie małopolskim. W piątek, 7 sierpnia, kolarze mają wyruszyć z opolskiego rynku około godziny 11.20. Następnie przejadą przez Plac Wolności, wzdłuż Filharmonii Opolskiej, a dalej ulicami Żwirki i Wigury, Wojciecha Korfantego, Piastowską i Spychalskiego. Z Opola wyjadą ulicą Krapkowicką na teren powiatu opolskiego i przejadą przez wioski w gminie Prószków ulokowane wzdłuż drogi krajowej 45. W Zimnicach Wielkich uczestnicy wyścigu powinni zameldować się około godziny 11.42.

Tour de Pologne to jeden z najważniejszych wyścigów kolarskich w Europie. W peletonie rywalizują zawodnicy najlepszych drużyn świata, a wyścig jest częścią prestiżowego cyklu UCI WorldTour. Dla mieszkańców Opola i gminy Prószków to wyjątkowa okazja, by zobaczyć zawodników światowej klasy dosłownie na wyciągnięcie ręki. Wystarczy pojawić się przy trasie i dopingować przejeżdżający peleton.



Z początkiem sierpnia Tour de Pologne ponownie zawita do powiatu opolskiego.

Każdorazowo wyścig jest transmitowany w Polsce i za granicą. Oznacza to również, że Opole i prószkowskie sołectwa na trasie znajdą się w kadrze międzynarodowej transmisji sportowej. Dla wielu osób przejazd Tour de Pologne jest bowiem nie tylko sportowym wydarzeniem, ale także okazją do wspólnego spędzenia czasu i pokazania, że mieszkańcy regionu potrafią gorąco dopingować zawodników.

Przejazd peletonu oznacza jednak konieczność czasowego ograniczenia ruchu na trasie wyścigu. Kierowcy powinni przygotować się na utrudnienia w centrum stolicy województwa oraz w miejscowościach przez które przejadą kolarze. W czasie przejazdu zawodników ruch może być czasowo wstrzymywany, dlatego osoby planujące podróż w tym czasie powinny uwzględnić możliwe opóźnienia i – jeśli to możliwe – wybrać alternatywną trasę.

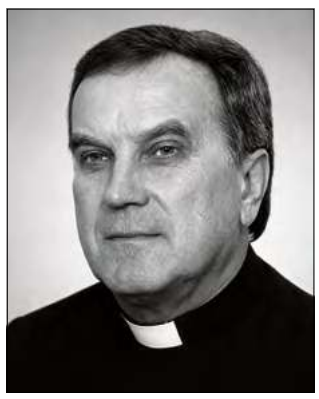
Peleton Tour de Pologne pojawi się w powiecie opolskim tylko na kilka chwil. Warto jednak być wtedy przy trasie. Przejazd zawodników WorldTour to widowisko, które trwa zaledwie moment, ale dla kibiców może być jednym z najciekawszych sportowych wydarzeń tego lata. 7 sierpnia oczy mieszkańców stolicy polskiej piosenki oraz powiatu opolskiego będą więc skierowane na trasę wyścigu.

Dawid Laskowski, fot. archiwum/Konrad Bassek

PRÓSZKÓW

Odszedł kapłan, naukowiec i duszpasterz

W środę, 29 lipca zmarł ks. prof. dr hab. Józef Mikołajec. Przeżył 76 lat, z czego 52 lata poświęcił służbie kapłańskiej. Był emerytowanym proboszczem parafii pw. Trójcy Świętej w Boguszycach, wieloletnim dyrektorem Wydziału Duszpasterskiego Kurii Diecezji Opolskiej oraz pracownikiem naukowym Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego.



Ks. Józef Mikołajec był przez 30 lat proboszczem parafii w Boguszycach.

Ks. Józef Mikołajec urodził się 25 października 1950 roku w Rudniku. Święcenia kapłańskie przyjął 18 maja 1975 roku w katedrze pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Opolu z rąk biskupa Franciszka Jopa. Po święceniach pełnił posługę wikariusza w parafiach Opola, a następnie podejmował liczne zadania w strukturach diecezji opolskiej.

Ks. Józef Mikołajec łączył posługę kapłańską z działalnością naukową. Posiadał stopień doktora habilitowanego oraz tytuł profesora nauk teologicznych. Przez lata dzielił się swoją wiedzą jako wykładowca Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego i Wyższego Seminarium Duchownego Śląska Opolskiego. W latach 1990–2009 pełnił także funkcję dyrektora Wydziału Duszpasterskiego Kurii Diecezji Opolskiej.

W latach 1978–2009 był członkiem Rady Kapłańskiej Diecezji Opolskiej. Za swoją pracę został wyróżniony przez biskupa opolskiego. W 1994 roku otrzymał godność dziekana honorowego, a w 1999 roku – radcy duchownego.

Szczególne miejsce w jego kapłańskim życiu zajmowała parafia pw. Trójcy Świętej w Boguszycach. W 1993 roku został jej proboszczem i pełnił tę funkcję przez 30 lat, aż do przejścia na emeryturę w 2023 roku.

Za swoją działalność duszpasterską i naukową został wyróżniony godnością dziekana honorowego oraz radcy duchownego. Po przejściu na emeryturę zamieszkał w Diecezjalnym Domu Księży Emerytów w Opolu.

Msza św. żałobna odbyła się w niedzielę 2 sierpnia o godz. 15.30 w kaplicy Domu Księży Emerytów w Opolu oraz o godz. 18.00 w kościele parafialnym pw. Trójcy Świętej w Boguszycach. Msza św. pogrzebowa została odprawiona w poniedziałek 3 sierpnia o godz. 11.00 w kościele parafialnym pw. Trójcy Świętej w Boguszycach.

Małgorzata Łyczak, fot. diecezja opolska

ŁUBNIANY/OPOLE

Powstaną nowe ścieżki pieszo-rowerowe

W ramach nowej inicjatywy powstaną nowe odcinki pieszo-rowerowe. Zaplanowano je przy ulicach Niemodlińskiej i Wrocławskiej.

Przedsięwzięcie obejmuje budowę dróg dla pieszych i rowerzystów wraz z niezbędną infrastrukturą na terenie Opola oraz gminy Łubniany, w ciągu dróg wojewódzkich nr 414, 435 i 461. Łącznie powstanie 1,55 km.

W ramach tego przedsięwzięcia Opole zrealizuje budowę drogi dla pieszych i rowerów oraz przebudowę jezdni przy ul. Niemodlińskiej w Opolu-Żerkowicach (DW 435). Rozbuduje również ul. Wrocławską poprzez powstanie ścieżki pieszo-rowerowej na odcinku od skrzyżowania z ul. Nysy Łużyckiej do mostu nad Kanałem Ulgi (DW 414).

Zaplanowana inicjatywa ma zostać zrealizowana do końca marca 2028 roku.

(marr), fot. (UM Opole)



Zaplanowana inicjatywa ma zostać zrealizowana do końca marca 2028 roku.

eprasa.pl 3ecc6c80b5

SOK Komprachcice otwiera sezon pod nowym kierownictwem

Samorządowy Ośrodek Kultury w Komprachcicach wchodzi w nowy sezon z nowym dyrektorem i bogatą ofertą zajęć dla dzieci i młodzieży. Funkcję objął Łukasz Ludwikowski, który zapowiada rozwój działań artystycznych i integrację lokalnej społeczności.

Nowy dyrektor to doświadczony pedagog, który od wielu lat związany jest z zarządzaniem placówkami edukacyjnymi oraz artystycznymi. Posiada wiedzę i praktykę w zakresie organizacji pracy zespołów, realizacji przedsięwzięć kulturalnych oraz tworzenia przestrzeni sprzyjającej rozwojowi twórczemu i społecznemu.

Łukasz Ludwikowski jest absolwentem kierunków menedżerskich oraz muzycznych. Swoje doświadczenie zawodowe łączy z pasją do sztuki i pracy z ludźmi, dzięki czemu potrafi łączyć sprawne zarządzanie z budowaniem relacji i aktywizowaniem lokalnej społeczności. Prywatnie jest miłośnikiem muzyki, a szczególną pasją darzy grę na saksofonie. Interesuje się również motoryzacją oraz sztuką kulinarną.

Samorządowy Ośrodek Kultury w Komprachcicach zaprezentował pierwsze propozycje, jeśli chodzi o ofertę zajęć dla dzieci i młodzieży. Zaplanowano m.in. zajęcia plastyczne. Ich uczestnicy będą mieli możliwość poznania różnorodnych technik plastycznych – od rysunku po malarstwo – a wszystko to w przyjaznej i inspirującej atmosferze. Zajęcia skierowane są do dzieci już od 5. roku życia, co czyni je idealną propozycją zarówno dla początkujących, jak i tych, którzy chcą rozwijać swoje artystyczne pasje.



Łukasz Ludwikowski jest absolwentem kierunków menedżerskich oraz muzycznych.

Inną z propozycji jest grupa teatralna „Akcik", skierowana do dzieci od 7. roku życia. Uczestnicy zajęć będą mieli okazję poznać tajniki teatru, pracować nad interpretacją tekstu, ruchem scenicznym oraz wyrażaniem emocji. Spotkania mają rozwijać wyobraźnię, pewność siebie i umiejętność współpracy w grupie. W tym roku organizatorzy przygotowali również nowość - uczestnicy spróbują swoich sił w tworzeniu i nagrywaniu krótkich etiud filmowych.

Swoją ofertę SOK kieruje także do najmłodszych mieszkańców. Zajęcia sensoryczne dla dzieci w wieku od 2 do 6 lat to propozycja wspierająca rozwój poprzez zabawę i poznawanie świata wszystkimi zmysłami. Podczas spotkań dzieci będą eksperymentować z różnorodnymi fakturami, kolorami, dźwiękami i zapachami, rozwijając swoją ciekawość, kreatywność oraz wyobraźnię.

Zajęcia będą się odbywać w Pawilonie Sportowym w Polskiej Nowej Wsi przy ul. Rolniczej 8.

Małgorzata Łyczak, fot. gmina Komprachcice

NIEMODLIN

Historyczny zamek z nową szansą

Przed Zamkiem Niemodlin kolejny ważny etap rozwoju. Dzięki pozyskanemu dofinansowaniu rozpoczyna się realizacja projektu, którego celem jest rewitalizacja i zagospodarowanie historycznej przestrzeni obiektu na cele społeczne, kulturalne i edukacyjne.

Jak podkreślają przedstawiciele zamku, inwestycja ma nie tylko zabezpieczyć i zachować cenne dziedzictwo zabytku, ale także sprawić, że stanie się on jeszcze bardziej otwartym miejscem.

– To inwestycja, której celem jest nie tylko zachowanie wyjątkowego dziedzictwa naszego zabytku, ale również stworzenie jeszcze bardziej otwartej i dostępnej przestrzeni dla mieszkańców, turystów, dzieci, młodzieży oraz osób z niepełnosprawnościami – czytamy na oficjalnym profilu Zamku Niemodlin.

Zakres prac jest szeroki. Obejmuje m.in. roboty remontowo-budowlane i konserwatorskie, odtworzenie wybranych elementów historycznych oraz rewitalizację zabytkowego dziedzińca. Przewidziano także modernizację instalacji oraz wdrożenie nowoczesnego, ekologicznego systemu ogrzewania opartego na gruntowych pompach ciepła.

Istotnym elementem przedsięwzięcia będzie również poprawa dostępności obiektu dla osób z niepełnosprawnościami. Dzięki planowanym zmianom zamek ma stać się miejscem jeszcze bardziej przyjaznym dla wszystkich odwiedzających.


Nowa inwestycja ma sprawić, że Zamek Niemodlin będzie jeszcze bardziej otwarty dla mieszkańców i turystów.

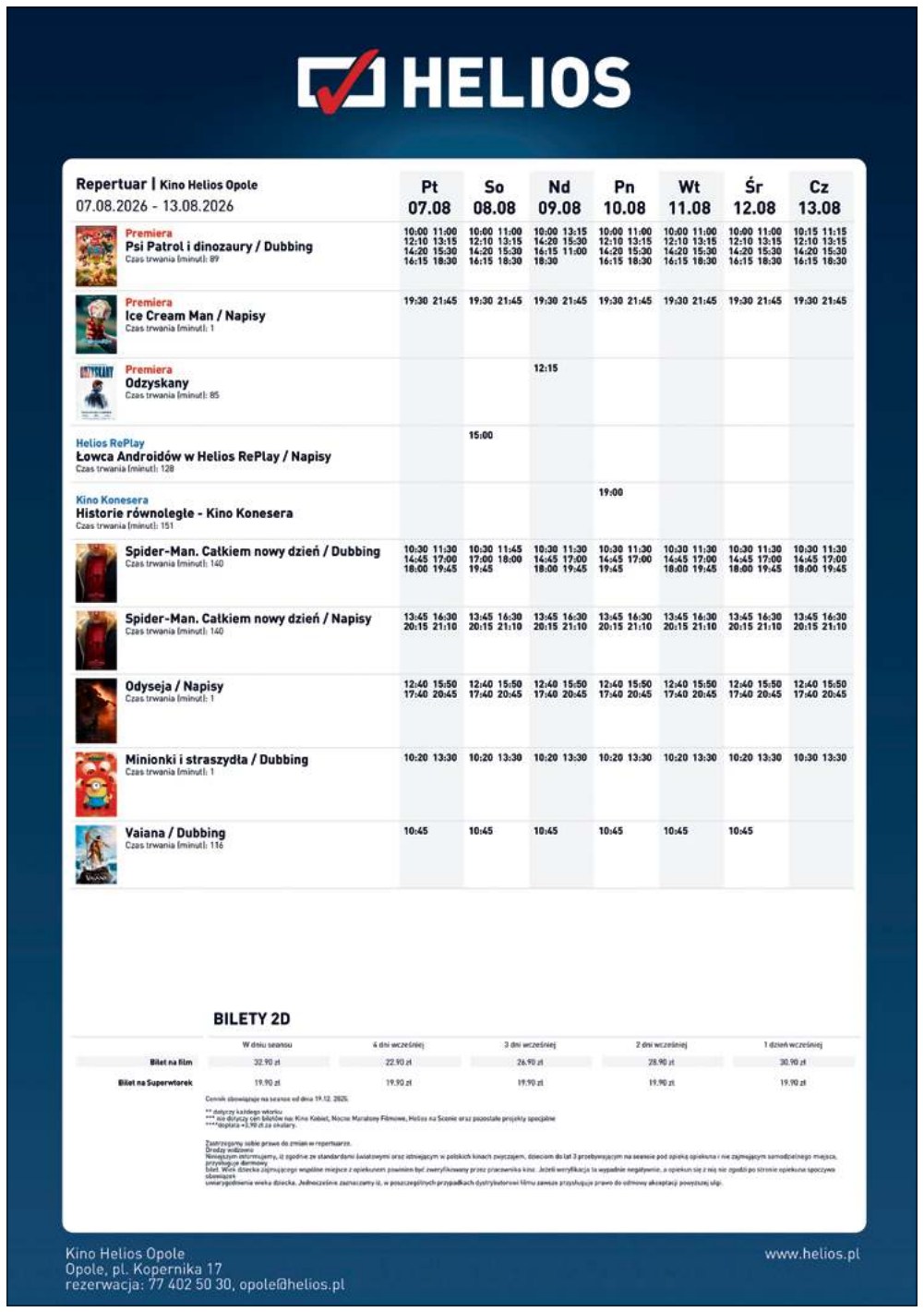
Projekt zakłada także przygotowanie nowych przestrzeni do organizacji warsztatów, zajęć edukacyjnych, wystaw oraz wydarzeń kulturalnych. Dzięki temu historyczny obiekt będzie mógł jeszcze lepiej pełnić rolę centrum życia społecznego i kulturalnego regionu.

Realizacja inwestycji ma przynieść korzyści nie tylko samemu zabytkowi, ale całej gminie Niemodlin. Całkowita wartość projektu wynosi ponad 7 ,5 miliona złotych , z czego niemal 5 miliona złotych stanowi dofinansowanie ze środków unijnych. To jedno z większych przedsięwzięć realizowanych obecnie w Niemodlinie z udziałem funduszy europejskich.

Realizacja inwestycji to kolejny krok w rozwoju jednej z najważniejszych atrakcji turystycznych nie tylko powiatu opolskiego ale również województwa opolskiego. Po zakończeniu prac Zamek Niemodlin ma jeszcze skuteczniej łączyć swoją bogatą historię z nowoczesną ofertą kulturalną i edukacyjną, stając się miejscem spotkań mieszkańców oraz gości z całej Polski.

Dawid Laskowski, fot. gmina Niemodlin





eprasa.pl 3ecc6c80b5

DOBRZEŃ WIELKI

Trzech seniorów przewiezionych do szpitala

Do niebezpiecznego zdarzenia drogowego doszło w poniedziałek, 3 sierpnia, o godzinie 12.15. Służby ratunkowe otrzymały zgłoszenie o wypadku drogowym na drodze wojewódzkiej nr 454 przy ul. Namysłowskiej w Dobrzeniu Wielkim.



W działaniach brały udział zastępy JRG 2 Opole, OSP Dobrzeń Wielki, zespoły ratownictwa medycznego oraz policja.

Ze policyjnych ustaleń wynika, że doszło tam do zderzenia dwóch samochodów osobowych. Kierująca autem osobowym marki nissan 65-letnia mieszkanka Opola z nieznanych dotąd przyczyn zjechała na przeciwległy pas ruchu i uderzyła w jadącego w przeciwnym kierunku opla. Pojazdem kierował 71-latek, z którym podróżowała 68-letnia kobieta. Wszyscy troje uczestnicy zdarzenia zostali przewiezieni do szpitala na badania. Tam na szczęście okazało się, że nikt nie posiada poważniejszych urazów. Obecnie trwa postępowanie mandatowe w tej sprawie.

(Arleta), fot. www.prostozopolskiego.pl

TARNÓW OPOLSKI

Ruszył drugi etap remontu

W parafii pw. św. Marcina Biskupa w Tarnowie Opolskim rozpoczęto drugi etap prac remontowych przy kościele. Inwestycja obejmuje m.in. ściany prezbiterium i zakrystii oraz mozaikę Matki Bożej.

3 sierpnia wykonawcy przystąpili do realizacji kolejnego etapu remontu elewacji świątyni. Zakres prac koncentruje się na trzech obszarach: ścianach prezbiterium, ścianach zakrystii oraz mozaice przedstawiającej Matkę Bożą. Dodatkowo przewidziano wymianę pokrycia dachowego nad zakrystią.

W związku z prowadzonymi robotami wyłączony z użytkowania został teren znajdujący się z tyłu kościoła. Sytuację w tym miejscu obrazuje zdjęcie dołączone do artykułu.

Pozostały obszar wokół świątyni pozostaje dostępny dla wiernych i odwiedzających. Wejścia do kościoła odbywają się bez zmian przez drzwi główne. Dostęp do zakrystii został ograniczony – obecnie można do niej wejść wyłącznie od strony wnętrza kościoła. Planowany termin zakończenia wszystkich prac wyznaczono na październik.



W związku z prowadzeniem prac został wyłączony z komunikacji teren z tyłu kościoła.

(matt), fot. Fb Parafia pw. św. Marcina Biskupa w Tarnowie Opolskim

SENIORZY MAJĄ GŁOS. RUSZYŁ PROJEKT „GŁOS POKOLENIA”

Warsztaty, wizyty studyjne, spacery badawcze i lokalne inicjatywy mają wzmocnić sprawczość 110 mieszkańców regionu w wieku 60+.



W województwie opolskim rozpoczął się „Głos Pokolenia” - bezpłatny program Fundacji PRO FUTURO, który zachęca seniorów do aktywnego współtworzenia swoich miejscowości. Projekt potrwa do końca grudnia 2026 roku i połączy praktyczną edukację z działaniem w najbliższym otoczeniu.

Projekt jest skierowany do 110 osób w wieku 60+, w tym seniorów 80+ oraz osób zagrożonych wykluczeniem społecznym i cyfrowym. Działania obejmują Opole oraz powiaty: opolski, krapkowicki, oleski i strzelecki. Szczególne miejsce przewidziano dla mieszkańców gmin wiejskich i miejsko-wiejskich, gdzie dostęp do edukacji, usług i inicjatyw społecznych bywa trudniejszy.

Nazwa programu nie jest przypadkowa. „Głos Pokolenia” ma pomóc osobom starszym nie tylko mówić o potrzebach, lecz także przekładać obserwacje na konkretne, spokojne i skuteczne działania. Chodzi o codzienne sprawy: bezpieczeństwo na drodze, dostępność przestrzeni publicznej, korzystanie z e-usług, troskę o wspólne otoczenie czy organizowanie niewielkich inicjatyw sąsiedzkich.

Wiedza, która przydaje się od razu

Uczestnicy będą pracować w 11 małych grupach, średnio dziesięcioosobowych. Taka formuła pozwala zwolnić tempo, wracać do ważnych zagadnień i zapewnić indywidualne wsparcie. Program obejmuje pięć cykli warsztatów dla wszystkich uczestników: „Cyfrowe narzędzia aktywnego obywatela”, „Aktywni obywatele - od pasji do działania”, „Świadomy senior w ruchu drogowym”, „Seniorzy mają głos” oraz „Nasze otoczenie - wspólna odpowiedzialność”.

Zajęcia mają mieć przede wszystkim praktyczny charakter. Seniorzy przećwiczą między innymi korzystanie z wybranych e-usług, zgłaszanie lokalnych problemów, udział w konsultacjach, planowanie prostych działań społecznych oraz konstruktywną rozmowę z instytucjami. Ważną częścią projektu będzie również bezpieczeństwo pieszych i rowerzystów oraz uważne obserwowanie przestrzeni, z której każdego dnia korzystają mieszkańcy.

Od warsztatu do lokalnej zmiany

„Głos Pokolenia” wychodzi poza salę szkoleniową. Uczestnicy wezmą udział w wizytach studyjnych, poznając przykłady aktywności społecznej i wolontariatu. Z grona seniorów wyłonionych zostanie 22 liderów. Dodatkowe warsztaty przygotują ich do prowadzenia spacerów badawczych oraz tworzenia prostych projektów - od pomysłu do wniosku.

Podczas spacerów badawczych seniorzy przyjrzą się swoim miejscowościom z perspektywy bezpieczeństwa, dostępności i jakości życia. Ich wiedza o najbliższej okolicy - miejscach trudnych, zaniedbanych albo wymagających poprawy - stanie się punktem wyjścia do rozmowy i działania. W projekcie zaplanowano także 11 lokalnych inicjatyw opartych na wymianie kompetencji. Seniorzy będą mogli dzielić się tym, co potrafią, wspierać innych i sprawdzać się w nowych rolach.

To ważna zmiana perspektywy: osoby starsze nie są tu wyłącznie odbiorcami wsparcia. Stają się obserwatorami, wolontariuszami, liderami i współautorami pomysłów, które mogą poprawić codzienne życie całej społeczności.

Efekty, które zostaną na dłużej

Projekt zakończy konferencja „Razem dla Społeczności”, podczas której uczestnicy zaprezentują zrealizowane inicjatywy i podzielą się doświadczeniami. Jednym z najważniejszych rezultatów ma być utworzenie Sieci Współpracy Seniorów na rzecz Inicjatyw Lokalnych. Sieć ma działać także po zakończeniu finansowania jako przestrzeń wymiany informacji, wzajemnego wsparcia i planowania kolejnych przedsięwzięć.



Organizatorzy zakładają, że udział w programie przełoży się na większą samodzielność, pewność siebie i gotowość do angażowania się w sprawy lokalne. Projekt ma również ograniczać izolację społeczną, rozwijać wolontariat i wzmacniać widoczność seniorów w życiu publicznym regionu.

Udział w projekcie jest bezpłatny. Aktualne informacje dotyczące działań i naboru można uzyskać w Fundacji PRO FUTURO: tel. 724 166 422, e-mail: pro.futuro.opole@gmail.com oraz na profilu facebook.com/pro.futuro.opole.

WSPÓŁFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW NARODOWEGO INSTYTUTU WOLNOŚCI - CENTRUM ROZWOJU SPOŁECZEŃSTWA OBYWATELSKIEGO W RAMACH RZĄDOWEGO PROGRAMU NOWEFIO

KOMITET DO SPRAW POŻYTKU PUBLICZNEGO
NIW Narodowy Instytut Wolności
Rządowy Program Fundusz Inicjatyw Obywatelskich na lata 2021-2030 NOWE FIO
PRO FUTURO FUNDACJA

WSPÓŁFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW NARODOWEGO INSTYTUTU WOLNOŚCI – CENTRUM ROZWOJU SPOŁECZEŃSTWA OBYWATELSKIEGO W RAMACH RZĄDOWEGO PROGRAMU FUNDUSZ INICJATYW OBYWATELSKICH NOWEFIO NA LATA 2021-2030

eprasa.pl 3ecc6c80b5

NIEMODLIN

To będzie mocne zakończenie wakacji

Mieszkańcy Niemodlina i okolic mogą już rezerwować ostatni weekend sierpnia. Przed nami Dni Niemodlina – jedno z najważniejszych wydarzeń plenerowych w mieście, które jak co roku zapowiada się jako pełne muzycznych emocji i dobrej zabawy zakończenie wakacji. Organizatorzy ujawnili już nazwiska pierwszych artystów, którzy pojawią się na scenie.

Muzyczne świętowanie rozpocznie się w sobotę, 29 sierpnia. Tego dnia około godziny 20.00 przed publicznością wystąpi Carla. Młoda wokalistka zdobyła ogromną popularność dzięki przebojowi „Co, jeśli?", który stał się jednym z największych hitów 2025 roku. W Niemodlinie nie zabraknie również takich utworów jak „Do gwiazd", nagranego wspólnie z Oskarem Cymsem, oraz „Więcej", należącego do najczęściej odtwarzanych solowych singli artystki.

W niedzielę, 30 sierpnia, scena ponownie wypełni się muzyką. O godzinie 17.00 przed niemodlińską publicznością wystąpi Lanberry – jedna z najpopularniejszych polskich wokalistek. Publiczność z pewnością usłyszy jej największe przeboje, w tym „Piątek", który przyniósł artystce ogólnopolską rozpoznawalność, „Ostatni Most", jeden z najpopularniejszych singli w jej dorobku, oraz „Dzięki, że jesteś", który w ostatnich latach zdobył dziesiątki milionów odtworzeń w serwisach streamingowych.



Carla, Lanberry, Mezo i Myszkovski wystąpią podczas tegorocznych Dni Niemodlina, które odbędą się w ostatni weekend sierpnia.

Tego samego dnia na scenie pojawi się także Mezo. Raper i wokalista od lat cieszy się sympatią fanów polskiej muzyki. Podczas koncertu będzie można usłyszeć takie hity jak „Sacrum", uznawany za jeden z największych przebojów polskiego pop-rapu, „Ważne", będące klasykiem polskiej muzyki lat 2000, oraz „Aniele", jeden z najbardziej rozpoznawalnych utworów artysty.

O odpowiednią dawkę klubowych brzmień zadba natomiast Myszkovski – DJ i producent muzyczny występujący w klubach oraz na imprezach plenerowych w całej Polsce. Prywatnie jest najstarszym synem Justyny Steczkowskiej.

Wszystkie koncerty odbędą się na terenie przy Ośrodku Kultury w Niemodlinie im. Agnieszki Osieckiej. Organizatorzy zapowiadają dwa dni pełne muzyki, energii i dobrej zabawy, które będą doskonałym zwieńczeniem tegorocznych wakacji. Patronat medialny nad wydarzeniem objął „Tygodnik Ziemi Opolskiej".

Dawid Laskowski, fot. gmina Niemodlin, Instagram Mezo, Instagram Lanberry, Instagram Myszkovski, wikipedia

OPOLE

Włamywacz złapany na gorącym uczynku

32-letni mieszkaniec Opola podejrzany jest o 4 włamania. Mężczyzna został złapany na gorącym uczynku jak przygotowywał się do splądrowania placu budowy. Za dokonanie kradzieży na kwotę łącznie około 150 tysięcy może trafić za kratki nawet na 10 lat.

Złodziej został zatrzymany w nocy 28 lipca 2026 roku na terenie jednego z placów budowy w Opolu dzięki czujności pracowników ochrony terenu. Ci zauważyli podejrzanie zachowującego się mężczyznę, który kręcił się po okolicy budowy. O swoich spostrzeżeniach natychmiast powiadomili policjantów z Komisariatu Policji II w Opolu.

- Skierowani na miejsce funkcjonariusze zatrzymali 32-letniego mieszkańca Opola. Mężczyzna miał przy sobie przedmioty mogące służyć do popełniania przestępstw związanych z włamaniami – relacjonuje asp. Przemysław Kędzior z KMP w Opolu.

W trakcie dalszych czynności procesowych i operacyjnych prowadzonych przez kryminalnych okazało się, że zatrzymany może mieć również związek z dwoma wcześniejszymi kradzieżami z włamaniem, do których doszło na tym samym placu budowy w czerwcu oraz lipcu bieżącego roku. W wyniku tych przestępstw pokrzywdzony poniósł straty przekraczające 120 tysięcy złotych.

Funkcjonariusze ustalili również, że 32-latek jest podejrzewany o kradzież z włamaniem do garażu na terenie jednej z miejscowości w województwie dolnośląskim. Do tego zdarzenia miało dojść w lutym tego roku, a wartość poniesionych strat oszacowano na ponad 30 tysięcy złotych.

Łącznie podejrzany usłyszał cztery zarzuty kradzieży z włamaniem. Mężczyzna przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Zgodnie z obowiązującymi przepisami za przestępstwo kradzieży z włamaniem grozi mu kara do 10 lat pozbawienia wolności.

(Arleta)

DĄBROWA

Ciężarówka zderzyła się z powalonym drzewem

Do niebezpiecznego zdarzenia drogowego doszło w piątek, 31 lipca, po godzinie 22.30. Na drodze krajowej nr 46 na trasie Opole – Nysa, na wysokości Lasu Dąbrowskiego samochód ciężarowy uderzył w leżące na jezdni drzewo.

Wstępne ustalenia funkcjonariuszy wskazują, że tuż przed poruszający się po drodze samochód ciężarowy marki DAF z naczepą przewróciło się drzewo. Kierowca nie miał już możliwości wyhamowania i uniknięcia zderzenia i w efekcie uderzył w leżący na jezdni pień.



Na miejscu pracowali strażacy z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Niemodlinie oraz druhowie z OSP Dąbrowa i OSP Chróścina oraz policja.

Ciężarówką podróżował wyłącznie kierowca. Na szczęście mężczyzna nie odniósł żadnych obrażeń i nie było konieczności udzielania pomocy medycznej kierowcy.

(Arleta), fot. www.prostozopolskiego.pl

FELIETON

Sezon ogórkowy



Made in Poland

Polacy podróżują coraz liczniej i coraz chętniej. Świetnie; to budujące. Do kanonu modelowego życia przeciętnego mieszczucha, weszło wyjechanie latem na co najmniej tygodniowe wczasy, gdzieś nad ciepłe morze. Najchętniej tam, gdzie jest tanio, no i oczywiście „all inclusive", bo na wczasach nijak sobie czegoś odmawiać. Jedzenie przecież to podstawa. Polakowi, kiedy ugina się stół od jadła i napitków jest dobrze i jest zadowolony.

Może nie być pogody, ba, nawet hotel może mieć mankamenty i ten i ów nic nie widział, byle nadrobił ilością potraw. Często jednak nasi rodacy mają problem z odczytaniem kart menu w obcych językach. Zżymamy się, dlaczego nie ma spisu potraw po polsku, skoro tak wielu z nas wyjeżdża do Turcji czy Grecji, o Egipcie nie wspominając. Często denerwujemy się, że jakoś inne nacje są obsługiwane przyjemniej i szybciej, no i menu mają w swoim języku. Bo my nie lubimy dawać napiwków, które w turystyce zagranicznej są wręcz obowiązkowo – zwyczajowe.

U nas często wylicza się kelnera co do grosza, a przecież nie tylko kelner czeka na ów „tip", jak zwykło się nazywać napiwki za granicą. Wie ten, który podróżował z zachodnimi biurami podróży. Na ten „tip" czeka pokojówka, kierowca autokaru, przewodnik etc. A niechby to nawet było 50 centów. Ale nie, bo my wychodzimy z założenia, że przecież każdy pracuje - i bierze za swą pracę pensję. „Nam przecież nikt napiwków nie daje" – słychać często. No, ale tak już ten świat jest skonstruowany i „jak cię widzą, tak cię piszą" – stąd ta nieprzychylna o nas opinia. W sali, gdzie znajduje się szwedzki bufet z jedzeniem, też przecież można zostawić monetkę pod pustym talerzem. Na pewno obsługa się nie obrazi. Kiepsko nam też idzie z tymi bufetami.

Nie bardzo wiemy na co się zdecydować. Najlepiej posmakować wszystkiego, po trochu albo ciut więcej. Bierzemy na talerze co niemiara, a potem zostawiamy, bo okazuje się, że tego i tamtego nie lubimy, coś przyprawione za ostro albo mdłe. A można przecież próbować do woli małymi porcjami. A nie daj Boże, jak czegoś zabraknie na tacy. Lubimy wszczynać z tego powodu awantury, nie dając szans obsłudze na uzupełnienie dania. Poza tym, lubimy też być pierwsi, bo „może nam zabraknie", więc łapczywie nakładamy co się da na talerze. Zapłacone w końcu. No i „należy się nam". I na nic prośby, by nic ze szwedzkiego stołu nie wynosić poza restaurację. „Przecież nie dojadłem,", więc co im zależy, że w serwetkę zawinę sobie bułeczkę z szynką. A owoc to zjem później. Napełnię jeszcze termos kawą z automatu, żeby była na zaś. To wszystko jest *passe* i nie mieści się w kanonach dobrego wychowania i zachowania.

Podobnie jak to sakramentalne życzenie „smacznego", które wynieśliśmy z naszych domów, jako wzór uprzejmości i dobrych obyczajów. Tymczasem owo „smacznego" może np. życzyć gospodarz jakiegoś spotkania czy biesiady w mowie powitalnej czy solenizant fundujący obiad dla znajomych na początku posiłku. Ale już na pewno nie życzymy „smacznego" osobom, które właśnie spożywają posiłek. Bo jakże odpowiedzieć równie sakramentalne „dziękuję" z pełnymi ustami??? Podobnież wchodząc do restauracji pełnej ludzi nie krzyczymy od progu „dzień dobry", zwracając na siebie uwagę.

Do równie niedobrych obyczajów jest pytanie które zadaje kelner po zjedzonym posiłku: „czy smakowało?". To jakieś nieporozumienie, bo skoro zjadłem, to w miarę mi smakowało. A gdyby tak odpowiedzieć NIE. Nie smakowało, ale zjadłem. Co wtedy? Policzą 50% ceny czy dadzą gratis kawę dla poprawy atmosfery. To nonsens. Kelner najwyżej może dyskretnie zapytać w trakcie posiłku czy wszystko OK i czy można coś donieść. No, ale to nie u nas. My mamy problem nie tylko z poprawnym wysławianiem się w polskim języku, a wymamrotać coś w obcym, to już niemal niemożliwe. Ale przecież jesteśmy światowcami i poliglotami. Wydaje nam się, że znamy niemiecki czy angielski. Jesteśmy też szpecami od marszrut i tras, bo każdy w telefonie ma nawigację, najlepszymi mechanikami, bo przecież każdy, przynajmniej facet „się zna". Wiemy wszystko najlepiej.

Brylujemy w restauracjach i barach w towarzystwie, często wnosząc własne trunki, opowiadając o naszych licznych eskapadach, i ileż to już świata widzieliśmy, no i jak to tam a tam jest fajnie. No jest, w wynajętym apartamencie, często takiej sobie jakości i bez wyżywienia. Ale za to byliśmy w Chorwacji czy w Italii, i to jest najważniejsze. Tak więc kochani rodacy, trochę umiaru, trochę ogłady i skromności. Ta nikomu nigdy nie zawadziła. No i jak to dobrze, że nie nas to dotyczy.

Wawrzyniec Jasiński

eprasa.pl 3ecc6c80b5

REGION

Dyplomatka z doświadczeniem z całego świata

Po latach pracy w najważniejszych placówkach niemieckiej dyplomacji na świecie Marlen Sulzer rozpoczęła nowy etap swojej kariery. Od lipca 2026 roku kieruje Konsulatem Republiki Federalnej Niemiec w Opolu. Do regionu przyjechała z doświadczeniem zdobywanym m.in. w Londynie, Brukseli, Ankarze czy Ottawie. Jej cel? Rozwijanie współpracy polsko-niemieckiej, wspieranie kontaktów kulturalnych i gospodarczych oraz budowanie relacji między mieszkańcami Opolszczyzny a Niemcami.

Chce budować mosty między regionem a Berlinem

Konsulat Republiki Federalnej Niemiec w Opolu ma nową szefową. Funkcję kierownika placówki objęła Marlen Sulzer – niemiecka dyplomatka z niemal czterdziestoletnim doświadczeniem w służbie zagranicznej.

Jej przyjazd do Opola to istotne wydarzenie dla regionu, w którym od lat szczególną rolę odgrywają relacje polsko-niemieckie. To tutaj działają liczne organizacje mniejszości niemieckiej, rozwijają się kontakty samorządowe, gospodarcze i kulturalne, a współpraca z Niemcami jest częścią codziennego życia wielu mieszkańców.

– To dla nas zaszczyt, że w pięknym, malowniczym mieście, jakim jest Opole, możemy pełnić rolę pomostu łączącego mniejszość niemiecką w naszym okręgu konsularnym z Niemcami jako krajem – zarówno w sprawach konsularnych, jak i w dziedzinie kultury i gospodarki – podkreśla konsul Marlen Sulzer.



Nowa konsul pracę w służbach zagranicznych rozpoczęła już w 1987 roku.

Marlen Sulzer urodziła się 10 października 1967 roku w Kellinghusen w Niemczech. Swoją karierę w niemieckiej dyplomacji rozpoczęła pod koniec lat 80. Przez kolejne dekady pracowała w wielu ważnych miejscach niemieckiej polityki zagranicznej. Była związana m.in. z Ministerstwem Spraw Zagranicznych w Bonn i Berlinie, a także z niemieckimi placówkami dyplomatycznymi w Kanadzie, Kazachstanie, Belgii, Turcji oraz Wielkiej Brytanii. Zdobywała doświadczenie w ambasadach Niemiec w Ottawie, Ałmaty, Brukseli, Ankarze i Londynie. Pracowała również przy Stałym Przedstawicielstwie Niemiec przy Unii Europejskiej w Brukseli. Bezpośrednio przed przyjazdem do Opola pełniła służbę w Ambasadzie Niemiec w Londynie.

Konsulat Niemiec w Opolu ma być miejscem spotkań

Nowa konsul podkreśla, że rola placówki nie ogranicza się wyłącznie do spraw administracyjnych. Konsulat Republiki Federalnej Niemiec w Opolu, będący filią Konsulatu Generalnego Niemiec we Wrocławiu, zajmuje się m.in. sprawami związanymi z niemieckimi dokumentami dla mieszkańców województwa opolskiego i śląskiego.

Jednocześnie jest ważnym punktem kontaktowym dla instytucji, organizacji i mieszkańców zainteresowanych współpracą z Niemcami.

– Cieszymy się na Państwa obecność, zainteresowanie, pomysły i liczne osobiste spotkania – przekazała Marlen Sulzer, zwracając się do mieszkańców regionu.

W regionie, gdzie historia Polski i Niemiec od pokoleń wzajemnie się przenika, jej rola może mieć szczególne znaczenie. Jak sama podkreśla, chce, aby konsulat był miejscem dialogu, współpracy i spotkań.

Dominika Bassek, fot. Konsulat Niemiec w Opolu

Dokończenie ze str. 1.

Dotacje tylko dla wybranych?

Takie inwestycje od lat należą do najczęściej zgłaszanych oczekiwań mieszkańców.

- Potrzeby w zakresie remontów i modernizacji dróg gminnych są większe niż możliwości finansowe budżetu gminy - potwierdza Dorota Michniewicz-Rybarz z referatu Rozwoju Urzędu Gminy Dobrzeń Wielki. - Dlatego realizacja większości inwestycji drogowych uzależniona jest od pozyskania środków zewnętrznych. Gmina Dobrzeń Wielki co roku przeprowadza kilka remontów lub budów dróg. Jednak w praktyce są one realizowane niemal wyłącznie wtedy, gdy uda się uzyskać dofinansowanie.

Skalę wyzwań pokazuje także przykład gminy Niemodlin, która obejmuje miasto oraz 27 sołectw. Tak rozległy obszar sprawia, że utrzymanie odpowiedniej infrastruktury drogowej i realizacja kolejnych inwestycji stanowią jedno z największych wyzwań samorządu. Oczekiwania mieszkańców obejmują wiele miejscowości, a lista potrzeb jest znacznie dłuższa niż możliwości ich realizacji w jednym czasie.

- Potrzeby w zakresie modernizacji dróg gminnych są znacznie większe niż możliwości finansowe samorządu - potwierdza zastępca burmistrza Niemodlina Kamila Rademacher. - Choć każdego roku przeznaczamy znaczące środki na inwestycje drogowe, nie jesteśmy w stanie zrealizować wszystkich oczekiwanych przez mieszkańców zadań.

Problemy związane z finansowaniem inwestycji drogowych nie dotyczą wyłącznie jednej gminy. Z podobnymi wyzwaniami mierzą się również samorządy Chrząstowic, Dąbrowy i Łubnian. Ich przedstawiciele podkreślają, że możliwość realizacji wielu inwestycji w dużej mierze zależy dziś od skutecznego pozyskiwania środków zewnętrznych.

Przykład gminy Łubniany pokazuje, jak duże znaczenie dla rozwoju lokalnej infrastruktury mają programy pomocowe. W ciągu ostatnich lat dzięki pozyskanym środkom udało się zrealizować wiele ważnych inwestycji drogowych. Mimo tego zapotrzebowanie na kolejne zadania wciąż jest bardzo duże.

- Policzyliśmy, że od 2019 roku wybudowaliśmy na terenie gminy 8 km nowych dróg gminnych w ramach kilkunastu różnych odcinków i projektów - mówi zastępca wójta gminy Łubniany Mariusz Piestrak. - Wszystkie te inwestycje realizowane były dzięki pozyskanym dofinansowaniom. I bądźmy szczerzy, bez tych zewnętrznych pieniędzy nie bylibyśmy w stanie przeprowadzić tych zadań. Żeby zabezpieczyć najważniejsze potrzeby mieszkańców w tym obszarze, szacujemy, że powinniśmy wybudować jeszcze około 30 kilometrów dróg gminnych.

Samorządowcy zwracają uwagę, że samo przygotowanie inwestycji i złożenie wniosku o dofinansowanie wymaga dużego zaangażowania zarówno ze strony pracowników urzędu, jak i projektantów. Konieczne jest przygotowanie dokumentacji, uzyskanie wymaganych pozwoleń oraz dostosowanie projektu do szczegółowych kryteriów konkursowych.

Tymczasem okazuje się, że nawet starannie przygotowane projekty nie zawsze otrzymują wsparcie. Samorządowcy wskazują, że zdarzają się przypadki odrzucenia wniosków posiadających kompletną dokumentację i wymagane decyzje administracyjne w ramach naborów Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

- Nasz wniosek został odrzucony już po raz drugi - przyznaje jeden z naszych rozmówców. - Co istotne, wcześniej był pozytywnie oceniany przez inne instytucje, które nie wskazywały żadnych problemów ani braków w przygotowanej dokumentacji.

Liczą się punkty i kryteria

Obecnie najważniejszymi źródłami wsparcia inwestycji drogowych pozostają przede wszystkim środki z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg oraz Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych. Z tego drugiego źródła finansowane są głównie zadania związane z budową i modernizacją dróg dojazdowych do gruntów rolnych.

Jednym z największych wyzwań jest duża konkurencja o dostępne środki. Liczba składanych wniosków często przewyższa pulę przeznaczonego finansowania, dlatego o przyznaniu wsparcia decyduje liczba uzyskanych punktów oraz spełnienie określonych kryteriów oceny.

W praktyce oznacza to, że nie każda potrzebna mieszkańcom droga ma takie same szanse na uzyskanie dofinansowania. Premiowane są między innymi inwestycje, poprawiające bezpieczeństwo ruchu drogowego, prowadzące do obiektów użyteczności publicznej czy wspierające rozwój gospodarczy. Tymczasem wiele lokalnych dróg, choć bardzo ważnych dla mieszkańców, nie spełnia wszystkich warunków pozwalających zdobyć odpowiednią liczbę punktów.

A już samo przygotowanie wniosku wymaga wielu miesięcy pracy i zaangażowania. Samorząd musi dysponować pełną dokumentacją projektową, uzyskać wymagane decyzje oraz przygotować rozwiązania zwiększające bezpieczeństwo ruchu.

- W naborach dodatkowe punkty dostają zadania, które w rozwiązaniach projektowych uwzględniają poprawę bezpieczeństwa ruchu drogowego poprzez na przykład budowę chodnika oddalonego od jezdni, budowę ścieżki pieszo-rowerowej, oświetlenie przejść dla pieszych, aktywne oznakowanie - słyszymy w prószkowskim magistracie. - Zadania te z pewnością poprawiają bezpieczeństwo, ale generują również znaczne koszty. Niestety, w przypadku gdy gmina nie uzyska dofinansowania, często nie jest w stanie sfinansować z własnych środków tego zadania, dla którego została opracowana już cała dokumentacja.

Samorządowcy zwracają również uwagę na ograniczenia wynikające z lokalnych uwarunkowań. W wielu miejscowościach drogi gminne są wąskie, przebiegają pomiędzy istniejącą zabudową i nie zawsze pozwalają na zastosowanie rozwiązań wymaganych w programach dofinansowania, takich jak wykonanie utwardzonego pobocza czy dodatkowej infrastruktury dla pieszych i rowerzystów.

Problemem pozostają także kryteria związane z natężeniem ruchu oraz powiązaniem z drogami wyższych kategorii. Wiele dróg gminnych nie stanowi bezpośredniego połączenia z drogami powiatowymi, wojewódzkimi czy krajowymi, przez co projekty nie otrzymują dodatkowych punktów, mimo że z punktu widzenia mieszkańców są bardzo potrzebne.

Potrzeby inwestycyjne nie zawsze idą w parze z zasadami przyznawania dotacji. O ograniczeniach obowiązujących w programach wsparcia mówi wójt gminy Dąbrowa Katarzyna Gołębiowska-Jarek.

- Nawet jeśli dana droga jest intensywnie użytkowana i wymaga pilnego remontu, nie możemy ubiegać się o dofinansowanie, ponieważ nie posiada odpowiedniej kategorii, parametrów technicznych czy uregulowanego stanu prawnego - wyjaśnia włodarz Dąbrowy - Dostępne programy obejmują najczęściej drogi o określonych standardach lub znaczeniu komunikacyjnym.

Dodatkowym wyzwaniem dla samorządów są rosnące koszty realizacji inwestycji. Wzrost cen materiałów budowlanych, usług oraz robót drogowych sprawia, że nawet przy uzyskaniu dofinansowania wkład własny stanowi coraz większe obciążenie dla lokalnych budżetów.

Zmiany są potrzebne

Przedstawiciele samorządów z powiatu opolskiego zgodnie wskazują, że system finansowego wsparcia powinien w większym stopniu uwzględniać rzeczywiste potrzeby mieszkańców. Nie każda droga spełnia wszystkie formalne kryteria. Jednak wiele z nich ma ogromne znaczenie dla codziennego funkcjonowania lokalnych społeczności.

- W naszej ocenie warto dążyć do tego, aby system wsparcia był jak najbardziej elastyczny i uwzględniał rzeczywiste potrzeby samorządów - mówi zastępca wójta gminy Chrząstowice Daria Pawlak. - Korzystne byłoby zwiększenie puli środków przeznaczanych na drogi lokalne, uproszczenie części procedur oraz stworzenie większych możliwości finansowania mniejszych inwestycji remontowych, które mają duże znaczenie dla codziennego funkcjonowania mieszkańców. Dzięki temu więcej gmin mogłoby skutecznie poprawiać stan swojej infrastruktury drogowej.

W gminie Niemodlin zwracają uwagę, że jednym z rozwiązań mogłoby być zwiększenie poziomu dofinansowania na realizację inwestycji drogowych. Budowa i modernizacja dróg gminnych wiąże się z dużymi kosztami, które często stanowią znaczące obciążenie dla lokalnych budżetów. Wyższy poziom wsparcia zewnętrznego pozwoliłby samorządom realizować więcej zadań, szybciej poprawiać stan istniejącej infrastruktury oraz odpowiadać na rosnące potrzeby mieszkańców.

- Przykładem jest realizowana obecnie przebudowa drogi publicznej wzdłuż południowej pierzei rynku w Niemodlinie - mówi zastępca burmistrza Niemodlina Kamila Rademacher. - Inwestycja otrzymała dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg na poziomie 50 proc. kosztów kwalifikowanych. Zapewnienie pozostałej części finansowania stanowi dla budżetu gminy znaczące obciążenie.

Dla mieszkańców droga jest przede wszystkim codziennym połączeniem z pracą, szkołą, usługami i innymi miejscami ważnymi dla lokalnej społeczności. Dla samorządów jest natomiast inwestycją wymagającą milionów złotych, odpowiedniej dokumentacji i wielu miesięcy przygotowań. Jak pokazują przykłady gmin powiatu opolskiego, potrzeby w zakresie infrastruktury drogowej nadal są ogromne, a bez większego wsparcia zewnętrznego część ważnych inwestycji może jeszcze długo czekać na realizację.

Małgorzata Łyczak, fot. poglądowe/gmina Dąbrowa

eprasa.pl 3ecc6c80b5

REGION

Taneczne rytmy i tłumy fanów disco polo

Tysiące widzów, pięć godzin koncertów i największe gwiazdy muzyki tanecznej w jednym miejscu. Wakacyjny Koncert Gwiazd 2026 po raz szósty przyciągnął do Amfiteatru Tysiąclecia w Opolu tłumy mieszkańców całej Opolszczyzny. To był wieczór, podczas którego trudno było usiedzieć w miejscu.

Na scenie pojawiali się kolejno artyści, którzy od lat królują na listach przebojów muzyki tanecznej. Publiczność bawiła się przy występach zespołów Piękni i Młodzi, Defis, Miły Pan, Topky, Playboys, Łobuzy, Discoboys, Woners oraz Bartka BGK. Nie zabrakło także Klaudii Zielińskiej.

Najbardziej wyczekiwanym punktem programu był występ Skolima, który w Opolu świętował 10-lecie działalności artystycznej w ramach trasy „Koronacja Króla". Jego koncert był nie tylko muzycznym widowiskiem, ale także jubileuszowym spotkaniem z fanami, a publiczność odwdzięczyła się głośnym śpiewem i owacjami.

Szósta edycja Wakacyjnego Koncertu Gwiazd po raz kolejny udowodniła, że Amfiteatr Tysiąclecia potrafi być nie tylko miejscem prestiżowych festiwali, ale również przestrzenią dla największych gwiazd muzyki rozrywkowej.

Przez ponad pięć godzin ze sceny płynęły największe taneczne hity, a publiczność odpowiadała śpiewem, tańcem i niegasnącą energią. Wielu uczestników bawiło się do ostatnich minut koncertu, nie opuszczając swoich miejsc nawet podczas przerw między występami.



Tłumy fanów podczas Wakacyjnego Koncertu Gwiazd 2026.

Wydarzenie zorganizowała agencja DuxEvents. Patronat medialny sprawowała redakcja „Tygodnika Ziemi Opolskiej".

Więcej zdjęć na www.tygodnikziemiopolskiej.info.

(laba, dl)

TYGODNIK KRAPKOWICKI NASZ! PATRONAT TYGODNIK KRAPKOWICKI

DOBRZEŃ WIELKI

Dofinansowanie na lodówkę społeczną



Celem przedsięwzięcia jest ograniczenie skali marnowania jedzenia oraz udzielenie wsparcia osobom znajdującym się w gorszej sytuacji materialnej.

Gmina Dobrzeń Wielki pozyskała środki zewnętrzne na uruchomienie punktu wymiany żywności. Umowa w tej sprawie została już podpisana.

14 lipca przedstawiciele gminy Dobrzeń Wielki złożyli podpis pod umową dotyczącą realizacji projektu społecznego. Jego efektem będzie instalacja lodówki społecznej na terenie gminy.

Urządzenie ma pełnić funkcję punktu wymiany produktów spożywczych. Mieszkańcy będą mogli zostawiać w nim żywność, z której sami nie skorzystają, a osoby potrzebujące – ją pobierać. Celem przedsięwzięcia jest ograniczenie skali marnowania jedzenia oraz udzielenie wsparcia osobom znajdującym się w gorszej sytuacji materialnej. Inicjatywa ma również promować postawy wzajemnej pomocy i solidarności wśród lokalnej społeczności.

Realizacja wszystkich zaplanowanych w projekcie działań potrwa do końca 2026 roku. O dokładnym terminie oddania lodówki do użytku mieszkańcy zostaną poinformowani w późniejszym czasie, gdy gmina będzie dysponować konkretnymi ustaleniami w tej sprawie.

(matt), fot. Canva

MKR TECHNIKA Sp. z o.o.
Zatrudni na stanowisko:
FREZER
z możliwością przyuczenia
e-mail: kontakt@mkrtechnika.eu
tel.: +48 77 446 76 77

TURAWA

Wzmożone kontrole i zatrzymania pijanych kierowców

Szereg kontroli na akwenach Jeziora Turawskiego i jego rejonów doprowadził do kolejnych zatrzymań w ubiegłym tygodniu. W trakcie działań policjantów z sezonowego ogniwa wodnego Komendy Miejskiej Policji w Opolu ujawniono trzech mężczyzn, którzy kierowali łodziami po alkoholu, oraz zatrzymano kierowcę osobowego renault, który prowadził pojazd w stanie nietrzeźwości.

Do pierwszej interwencji doszło 29 lipca. Podczas sprawdzania łodzi z silnikiem spalinowym okazało się, że jej 47-letni sternik jest pijany. Badanie wykazało u niego ponad 0,5 promila alkoholu. Sprzęt, którym się poruszał został odholowany przez właściciela wypożyczalni. Mężczyzna odpowie teraz za przestępstwo prowadzenia łodzi spalinowej w stanie nietrzeźwości.

Drugie zdarzenie miało miejsce 2 sierpnia na Jeziorze Dużym. Tutaj w trakcie kontroli łodzi okazało się, że prowadzący ją mężczyzna wydmuchał ponad 0,2 mg/l alkoholu. Również w tej sytuacji łódź została odholowana, a wobec mężczyzny prowadzone są dalsze czynności. Sternik odpowie za wykroczenie. Jeszcze w tym samym dniu doszło do podobnego zdarzenia. Policjanci zatrzymali do kontroli kolejną łódź z silnikiem spalinowym. Jej 41-letni sternik miał niecałe 0,5 promila.

Okazało się, że za kierownicą siedział 57-letni mężczyzna. Badanie alkomatem wykazało u niego ponad 2 promile. Mężczyzna został zatrzymany i odpowie za kierowanie pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości.


Policjanci apelują o rozsądek i odpowiedzialność – na wodzie i na drodze nie ma miejsca na alkohol.

Na tym jednak nie koniec. Tego samego dnia policjanci byli świadkami niebezpiecznej sytuacji na drodze.

- Zauważyli, jak kierujący samochodem marki Renault podczas cofania z drogi publicznej na pobocze wykonywał manewr w sposób wskazujący, że może znajdować się pod wpływem alkoholu – wyjaśnia asp. Przemysław Kędzior z KMP w Opolu.

Mundurowi przypominają, że alkohol znacząco obniża zdolność oceny sytuacji, wydłuża czas reakcji oraz ogranicza koncentrację. Dotyczy to zarówno kierowców, jak i osób kierujących jednostkami pływającymi.

(Arleta), fot.(KMP w Opolu)

TYGODNIK Ziemi Opolskiej
Wydawca: „Bastech" Sp. z o.o.
Prezes Zarządu: Joanna Bassek
47-300 Krapkowice, ul. Sienkiewicza 9
Numery tel.: 77 446 00 30
Redaktor naczelny: Dominika Bassek -Laskowska
Zastępca redaktora naczelnego: Joanna Bassek
Dziennikarze: Dominika Bassek, Michał Mandola, Mateusz Dąbrowski, Małgorzata Łyczak, Dawid Laskowski
Grafik: Dariusz Halski
Współpracownicy: Wawrzyniec Jasiński, Irena Jasińska, Arleta Kucharska, Aleksandra Kamińska
Reklama i promocja:
Dawid Laskowski - dyrektor działu marketingu i reklamy kom. 692 190 982, tel. 77 446 00 30
E: marketing@tzo24.info
Druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu
Materiałów i utworów niezamówionych wydawca i redakcja nie zwracają. Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów, listów oraz zmiany tytułów. Projekty graficzne reklam i ogłoszeń opracowane przez redakcję pozostają jej własnością. Za treść nadesłanych materiałów, reklam, ogłoszeń, ogłoszeń i materiałów wyborczych oraz dołączanych ulotek redakcja i wydawca nie ponoszą odpowiedzialności. Redakcja i wydawca zastrzega sobie prawo do odmowy zamieszczenia ogłoszeń i reklam, w tym wyborczych, jeżeli ich treść lub forma jest sprzeczna z linią programową gazety bądź charakterem publikacji. Redakcja ponosi odpowiedzialność za treść ogłoszeń w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 ustawy prawo prasowe. Publikowane listy i opinie nie muszą być zgodne ze stanowiskiem redakcji. Na podstawie art.25 ust.1 pkt 1b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Bastech Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie artykułów i materiałów opublikowanych w „Tygodniku Ziemi Opolskiej" bez zgody Wydawcy jest zabronione.

eprasa.pl 3ecc6c80b5





Postscriptum Michała Mandoli

FELIETON



Czym dla nas jest Annaberg?

Każda narodowość i społeczność etniczna ma swoje wartości, zasady, patriotyczne wyznaczniki i miejsca kultu. Dla rzymskiego katolika takim miejscem jest Watykan, dla muzułmanina Mekka, a dla protestanta Wittenberga. To zupełnie normalne.

Nie mam już sił na jałowe dyskusje (stojące de facto w miejscu) na temat tego, czy Ślązacy są narodowością, czy nie, i kim my właściwie jesteśmy, a kim nie jesteśmy. Te polityczne polemiki nie wnoszą nic do naszego życia. Tylko nas dzielą i szkodzą zdrowiu. I tu każdy z nas ponosi za to odpowiedzialność – zarówno ci, którzy są naszymi „polemistami" tam w Warszawie (bo nie wiedzą, jak u nas jest), jak i ci, którzy są aktywistami prośląskimi (bo częstokroć zamiast lobbować, krytykują tych, co ze Śląskiem chcą być na ty). Temat rzeka – i już wielokrotnie rozwodziłem się na jego temat na łamach naszej gazety.

Ale dziś chodzi mi nie tyle o kwestie narodowościowe, ile o miejsca święte dla Ślązaka. A takim miejscem była, jest i być powinna Góra Świętej Anny. Mam to szczęście, że wychowywałem się pod płaszczem świętej babci – w tradycyjnym domu, gdzie przekazywano wartości, gdzie rodzice powiedzieli mi, o co w tym całym kulcie naprawdę chodzi. Że jedzie się na pielgrzymkę mężczyzn, i tak dalej. Ale czy aby na pewno młode pokolenia – tak zwane zetki – rozumieją, o co w tym tak na serio chodzi?

W ogóle odnoszę wrażenie, że im bliżej do naszej „Anki", tym trudniej i ciężej z poczuciem jej świętości. Częstokroć widać to po frekwencji pątników. Na obchody kalwaryjskie z dalekich okręgów śląskich potrafią przyjechać całe autobusy – z Zabrza, okolic Bytomia, Radzionkowa i Gliwic. Z kolei z naszych rejonów bywają tylko garstki, jakby nam się to trochę… przejadło. Ale tu nie o moralizowanie chodzi, lecz o coś zupełnie innego.

Chodzi o naszą śląską tożsamość. To, że dzieci i młodzież niosą w procesjach z pobliskich wsi feretrony, sztandary, figury – jest po prostu obyczajowo piękne. Piękna jest również tradycja gry na instrumentach dętych, która na Śląsku jest taka żywa. Nie ma nic piękniejszego od dźwięków orkiestr grających „Ance" w bazylice i w grocie, gdy całe rodziny „dmuchają w blachę" – szanując kult i pielęgnując miłość do muzyki.

Ale my tak lubimy dramatyzować – mówić, jak to spada frekwencja, jak to ludzie nie chodzą do Kościoła, jak to wszędzie jest źle. Ale czy aby na pewno? Z samej parafii w Gogolinie w obchodach annogórskiego odpustu udział brało około dwustu pątników. Feretrony były? Ano były. A grota pękała w szwach. Dawno nie widziałem tylu ludzi.

Jasne, pełna grota to jeszcze nie wszystko i trudno tu o konkretne wnioski. Faktem też jest, że no niestety… religijność na swój sposób zamiera. Ludzie rzeczywiście nie są tak gorliwi jak kiedyś. Ale z uwagi na to, że wiara zawsze jest blisko tradycji i obyczajowości, uważam, że jeśli już mamy stracić religijność, to przynajmniej szanujmy tradycję. Nasz Śląsk nie powinien gubić tego kolorytu i bogactwa, które tak bliskie są katolickim wartościom. Powinien stać się jak Tyrol czy Bawaria – to znaczy: jeśli już nie wierzymy w tego Boga i w te Kościoły, to przynajmniej róbmy to, co przekazali nam nasi przodkowie. Że są procesje, że są zwyczaje i obyczaje, dzięki którym jesteśmy tym, kim jesteśmy.

Więc kochajmy ten nasz Annaberg. Chodźmy tam – i uczmy nasze dzieci, że tak jest. Bo jeśli stracimy tradycję, stracimy coś, czego żadne pieniądze ani polityczne deklaracje nie przywrócą.

Praca dla
Opiekunów osób starszych w Niemczech
- ubezpieczenie i wysokie zarobki
- PRO-SENIOR (KRAZ 6933)
Tel. 795570792, 774428338

eprasa.pl 3ecc6c80b5

Coolturalni Tarnowianie – ludzie tarnowskiej kultury cz. 2

Zadanie współfinansowane z budżetu gminy Tarnów Opolski

Tam, gdzie tradycja spotyka się z nowoczesnością

Łączą pokolenia, pielęgnują śląskie tradycje i tworzą przestrzeń do wspólnego działania. Koło Gospodyń Wiejskich „Raszowianki" z Raszowej od kilku lat aktywnie działa na rzecz lokalnej społeczności, organizując wydarzenia, warsztaty i inicjatywy, które integrują mieszkańców. Organizacja powstała kilka lat temu, a zdążyła już na stałe wpisać się w życie miejscowości.

Koło Gospodyń Wiejskich „Raszowianki" w Raszowej powstało w połowie września 2021 roku. . Pomysłodawcą założenia koła był sołtys Raszowej Andrzej Mateja. Swoją wizję przedstawił już na początku 2021 roku, jednak pandemia oraz inne obowiązki pokrzyżowały plany społeczników.

- W Raszowej działają inne organizacje, jest biblioteka i świetlica - wspomina zastępca przewodniczącej Dominika Hermanza. - Brakowało jednak miejsca, w którym kobiety mogłyby się spotkać, wspólnie spędzić czas, na przykład szydełkując, porozmawiać i wymienić się doświadczeniami.

Przewodniczącą Koła Gospodyń Wiejskich „Raszowianki" została Małgorzata Węgiel. Funkcję zastępczyni przewodniczącej oraz sekretarza pełni Dominika Hermanza, natomiast członkinią zarządu została Joanna Jaksy. Siedzibą wiejskiej organizacji pozarządowej jest świetlica wiejska w Raszowej.

Członkinie Koła Gospodyń Wiejskich „Raszowianki" w Raszowej podkreślają, że od początku swojej działalności stawiają sobie za cel integrację lokalnej społeczności. Poprzez organizację spotkań, warsztatów, wydarzeń kulturalnych i rodzinnych chcą budować więzi między mieszkańcami oraz zachęcać ich do wspólnego spędzania czasu.

- Szczególną uwagę poświęcamy integracji międzypokoleniowej, tworząc przestrzeń do spotkań dzieci, młodzieży, dorosłych i seniorów - mówi Dominika Hermanza. - Wierzymy, że wymiana doświadczeń, pielęgnowanie lokalnych tradycji oraz wspólne działania sprzyjają budowaniu silnej i zintegrowanej społeczności.

W 2025 roku już po raz piąty zorganizowano akcję „Od Juniora dla Seniora", która na stałe wpisała się w kalendarz bożonarodzeniowych inicjatyw organizowanych w Raszowej.



Członkinie koła podkreślają, że tradycja może być inspiracją do wspólnego działania.

- To już nasza tradycja, która każdego roku cieszy się dużym zainteresowaniem zarówno wśród dzieci, jak i seniorów - mówi Dominika Hermanza. - Pomysł narodził się jeszcze przed powstaniem koła. Nasza pani prezes uczestniczyła w warsztatach plastycznych organizowanych w bibliotece. Po zajęciach zostały materiały, z których dzieci zaczęły wykonywać kartki świąteczne. Wtedy pojawiła się myśl, aby przekazać je seniorom. Gdy powstało Koło Gospodyń Wiejskich „Raszowianki", postanowiłyśmy wrócić do tej inicjatywy i uczynić z niej coroczną tradycję.

Formuła projektu opiera się na współpracy międzypokoleniowej. Dzieci i młodzież własnoręcznie przygotowują kartki bożonarodzeniowe z życzeniami, natomiast członkinie koła wykonują świąteczne stroiki. Do każdego upominku dołączane są również własnoręcznie upieczone przez gospodynie świąteczne ciastka oraz opłatek. W ubiegłym roku uczestnicy akcji przygotowali 120 kartek świątecznych oraz 70 świątecznych upominków, które trafiły do starszych mieszkańców Raszowej.

Jednym z ważnych obszarów działalności Koła Gospodyń Wiejskich „Raszowianki" jest pielęgnowanie lokalnych tradycji oraz rozwijanie rękodzieła. Członkinie koła chętnie uczestniczą w warsztatach organizowanych przez inne instytucje, ale również same przygotowują i prowadzą zajęcia dla mieszkańców, dzieląc się swoją wiedzą i umiejętnościami.

Wśród organizowanych warsztatów znalazły się m.in. warsztaty kroszonkarskie, podczas których uczestnicy poznawali tradycyjne techniki zdobienia wielkanocnych jaj, warsztaty florystyczne oraz zajęcia z malowania bombek z wykorzystaniem charakterystycznych motywów wzoru opolskiego. W kole działają również panie, które z pasją zajmują się szydełkowaniem.

„Raszowianki" dbają także o zachowanie dawnych zwyczajów i obrzędów. Kontynuują tradycję darcia pierza, wykonują wieńce adwentowe czy biorą udział w kultywowaniu śląskich tradycji. Przygotowują także koronę dożynkową, która jest symbolem wdzięczności za plony i ważnym elementem gminnych dożynek.

- Wykonanie korony dożynkowej od podstaw wymaga nie tylko czasu, cierpliwości, ale także odpowiednich umiejętności - przyznają członkinie Koła Gospodyń Wiejskich „Raszowianki" w Raszowej. - Początki nie były łatwe, jednak z każdym rokiem zdobywałyśmy coraz większe doświadczenie. Dużą pomocą są dla nas członkinie koła, które posiadają wiedzę i umiejętności potrzebne do tworzenia pięknych koron dożynkowych. Cieszy nas również to, że młodsze koleżanki z koła chętnie uczą się od bardziej doświadczonych pań i poznają tajniki tej wyjątkowej tradycji. Dzięki temu mamy pewność, że te umiejętności zostaną przekazane kolejnym pokoleniom.

Członkinie koła dbają także o zachowanie tradycji kulinarnych regionu. Przygotowując śląskie potrawy i dzieląc się swoimi przepisami, pielęgnują smaki przekazywane z pokolenia na pokolenie. Dzięki tym inicjatywom Koło Gospodyń Wiejskich „Raszowianki" nie tylko chroni lokalne dziedzictwo kulturowe, ale również przekazuje je młodszym pokoleniom, pokazując, że tradycja może być inspiracją do wspólnego działania.

Poza tym aktywnie uczestniczą w wydarzeniach kulturalnych organizowanych na terenie Raszowej oraz całej gminy. Angażują się m.in. w przygotowanie atrakcji dla najmłodszych, prowadząc animacje, konkursy i warsztaty podczas festynów oraz imprez plenerowych.

- Dużym zainteresowaniem cieszą się przygotowywane przez koło konkursy edukacyjne - opowiadają przedstawicielki organizacji. - Jednym z nich było „Koło fortuny", sprawdzające znajomość śląskich słów i wyrażeń, które w atrakcyjny sposób przybliżało uczestnikom lokalną gwarę i tradycję. Inną propozycją był konkurs polegający na rozpoznawaniu roślin występujących w najbliższym otoczeniu, dzięki któremu dzieci mogły poszerzyć swoją wiedzę o przyrodzie.


Panie organizują m.in. darcie pierza.

Działalność „Raszowianek" pokazuje, że lokalna tradycja może być żywym elementem współczesności, a wspólne działania mieszkańców mają ogromną wartość. Przed paniami kolejne lata pełne pomysłów i nowych wyzwań. Członkinie koła chcą nadal rozwijać swoją działalność, organizować wydarzenia dla mieszkańców, pielęgnować śląskie dziedzictwo oraz zachęcać kolejne pokolenia do poznawania i podtrzymywania lokalnych tradycji.

(mł), fot. KGW „Raszowianki" z Raszowej





eprasa.pl 3ecc6c80b5